Nr 115. Kraków, 22 Maja — Piątek. Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct.	złr. 5 ct.	złr. 2 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „	„ 6 „	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Wino. Raszkowski. Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Daube et Comp.

Kraków 21 maja.

W budżecie ministerstwa wojny oba wydziały finansowe delegacyj wspólnych niezwykłe proponowały oszczędności i obcięcia preliminarza rządowego, które jednak nie utrzymały się na pełnem zebraniu. Targ podobny wznawiał się niemal corocznie w delegacyi przedlitawskiej, zawsze jednak przeważało szalę usposobienie patryotyczno-rycerskie Węgrów w połączeniu z dbałymi o potęgę zewnętrzną monarchii polskimi członkami delegacyi przedlitawskiej. Dziś zmieniły się okoliczności: animusz rycerski Węgrów osłabł wobec kłopotów wewnętrznych polityczno-administracyjnej natury, a może też separatyzm polityczny i dążność do hegemonii, zwłaszcza w organizacyi armii dająca się dostrzegać, już o tyle zadowolnioną została przez powiększenie kadr węgierskich na koszt wspólny i systematyczne zmadjaryzowanie większej połowy armii, że już dziś nie o utrzymaniu lub powiększeniu wspólnych sił zbrojnych, ale o oszczędności czas myśleć. Cokolwiek bądź, delegacya węgierska prześcignęła w tym roku zawsze pokojowych liberałów przedlitawskich.

Czy położenie europejskie zmieniło się od roku ubiegłego i daje silniejsze rękojmie pokoju, czy stosunki zagraniczne Austro-Węgier wyjaśniły się, czy odsunęły się niebezpieczeństwa, ubyło nieprzyjaciół a przybyli sprzymierzeńcy? daremnie szukalibyśmy uspokojenia pod temi względami w zręcznych odpowiedziach hr. Andrassego. Zdaje nam się, że zręczność na tem polegała, aby zdołały chwilowo zaspokoić ciekawość, nic nie twierdząc, żadnych nie dając rękojmi. Zużyte i stereotypowe zapewnienia pokoju utrzymały się już tylko przy zjazdach monarchów; ponowił je też Car Aleksander w Londynie, lecz jest to już formułka raczej ceremoniału dworskiego niż dyplomacyi. Dyplomacya zaś nabrała już pewnego realizmu i skeptycyzmu, i gdy przemawia czy przez usta hr. Andrassego, czy na bankietach angielskich lub w skutek interpelacyi w londyńskim parlamencie, niczego nie twierdzi i na nic stanowczo nie rachuje. Podobny realizm i skeptycyzm cechuje zwłaszcza dyplomacyę berlińską, która w tym roku zamknęła się co do polityki zagranicznej w zupełnem milczeniu, dozwalając się niejako zastąpić przez najpotężniejszego reprezentanta militaryzmu jenerała Moltkego, który także uspokajających nie dał oświadczeń, jakkolwiek twierdził, że nie wie coby przyszło Prusom z nabytku kawałka niemieckich prowincyj austryackich.

Zgoła, tak obecne stosunki, jak przypomnienia i wyjawienia tajemnicy niedawnej przeszłości rzucające nieco światła *(Un po piu di luce* jenerała Lamarmory) w niczem nie są dla Austryi zaspakajającemi, ani nie zdają się zachęcać do oszczędności militarnych.

To też usposobienie zaufania w pokój delegacyj wspólnych nie jest wynikiem optymizmu, ale skutkiem sprzeczności dwóch kierunków, które w państwach europejskich w ostatnich czasach wzrastały i dochodziły do przewagi: militaryzm z jednej strony, parlamentaryzm z drugiej. Przyznać należy, że jakkolwiek te dwa kierunki idą dziś równolegle, są tak diametralnie sobie przeciwne, że krzyżować się muszą i jeden drugim zawładnąć. Są to dwa rumaki zaprzężone do tryumfatorskiego rydwanu państwa, tak jednak różnej miary i temperamentu, że potrzeba tylko tak dzielnej dłoni potężnego woźnicy jakim jest ks. Bismark, aby mogły iść zgodnie. Widzieliśmy jednak świeżo, że wędzidła, jakie parlamentaryzmowi umie nakładać ks. Bismark, okazały się jeszcze niewystarczającemi, i potrzeba było nałożyć musztuk siedmioletniej rządowej dyktatury w kwestyach budżetu wojskowego, aby pogodzić militaryzm z parlamentaryzmem. Parlament pruski zrzekł się budżetu wojskowego na lat siedm, abdykuje przed militaryzmem, zadawalniając się tem, że mu on służy za narzędzie do wewnętrznej walki.

Inaczej w monarchii Austro-Węgierskiej: tu uzbrojenia nie mają na celu wojny zaczepnej i teroryzowania całej Europy najwyżej doprowadzoną cyfrą armii w licytacyi militaryzmu. Rzecz dziwna, że słabszą zwykle bywa podniętą potrzeba obrony, niż chęć zaboru, bezpieczeństwo od sąsiadów, niż dążność ciągłej na zewnątrz groźby.

To poczucie obrony i bezpieczeństwa monarchii z każdym rokiem słabnie w delegacyach wspólnych. Najważniejsza dla bytu monarchii kwestya siły obronnej, budżet wojskowy od ustanowienia dualizmu przeniesiony do zakresu spraw wspólnych, był zabezpieczony tak długo, dopóką dualizm zachowywał równowagę. Wstrząśnienia zaś tej równowagi i przechylenie szali na jedną stronę, grozi ministrowi wojny tym losem, jakiego doznaje siedzący na dwóch stołkach, gdyby się rozsunęły.

Wprawdzie w ostatniej chwili nastąpił niespodziewany zwrot, a sam p. Herbst przechylił się do wywodów reprezentanta rządu, wskazującego konieczność podwyższenia pozycyi o utrzymaniu pokojowem wojska już z samego względu powiększającej się drożyzny. Delegacya węgierska zaś uratowała wzmocnienie sił morskich wojennych budową nowego okrętu imienia zmarłego admirała, który ostatnie odniósł zwycięstwa, wśród ciągłych niepowodzeń armij lądowych.

Zawsze jednak militaryzm austryacki zdany jest na łaskę dwoistego parlamentaryzmu, który tak często zwykł tracić równowagę. Może on być jeszcze bardziej zachwianym w razie zatarcia ostatniego śladu reprezentacyi zbiorowej różnych narodowości; gdyby bowiem w delegacyach wspólnych ostali się tylko Węgrzy i Niemcy, po uchyleniu wyborów kuryami z Rady państwa — dwa te stronnictwa, które dziś już targują się o konieczne warunki utrzymania armii, współzawodniczyć będą w oszczędnościach ze szkodą potęgi monarchii.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 20 maja.

(*R.*) Po nadspodziewanym przebiegu obrad w Peszcie, zamknięcie delegacyj wspólnych przed Zielonemi świętami nie podlega już wątpliwości. Rząd wyjdzie zupełnie zwycięzko z rozpraw, na małe bowiem obcięcia budżetu był przygotowanym; są one zresztą nieuniknione w każdem prawie zebraniu parlamentarnem. W Peszcie musi zatem panować nie małe rozczulenie, niemała harmonia między rządem a delegacyami. Powszechną tę radość zatruwa tylko niepewność, co właściwie spowodowało p. Herbsta do takiej uległości, do cofnięcia pierwotnych uchwał. Wczoraj i dziś w tutejszych kołach politycznych wypytywano się jeszcze o korzyść, jaką p. Herbst mógł znaleść w tej taktyce. Co do mnie, nie wątpię, że p. Herbst żadnej nie otrzymał koncesyi, że owszem musiał być kontent, iż mógł się wydobyć z trudnego położenia. P. Herbst — jak wiadomo — kilka odniósł znaczniejszych porażek tak w Radzie państwa, jak w Delegacyi; sukces jego w polemice z p. Holzgethanem, tudzież w komisyi finansowej, gdzie — pomimo opozycyi ministrów Kuhna i Andrassego utrzymał się wniosek jego — co do pozycyi *Natural-Verpflegung*, podparły w wysokim stopniu jego sławę. Po przemówieniu szefa sekcyi p. Frűha na pełnem posiedzeniu Delegacyi, przemówieniu w samej rzeczy pełnem trafnych i przekonywujących uwag, p. Herbst odrazu poznał zagrożoną pozycyę swoją, tj. wiedział, że rząd będzie miał większość za sobą, coby się zrównało wielkiej klęsce p. Herbsta.

Otóż udał się p. Herbstowi manewr strategiczny. Skoro wiedział, że go większość opuści, on sam postawił się na czele większości, poddał się niby argumentom reprezentanta rządowego, ale tylko dla tego, aby uchodzić za przewodnika, nie zaś za pobitego. W tej całej zajmującej i ciekawej grze zakulisowej smutną tylko jest rzeczą, że w sprawach tak żywotnych, jak budżet wojskowy, u przywódzcy stronnictwa wiernokonstytucyjnego, tak wielką rolę odgrywa ambicya osobista.

Vaterland dzisiejszy bardzo słusznie zaprzeczył wiadomości przez *Bohemię* podanej, jakoby nuncyusz apostolski Jacobini w okólniku był zawezwał biskupów i arcybiskupów, aby umiarkowaną zajęli postawę względem nowych ustaw wyznaniowych. Okólnik taki nie istnieje, a o ile mi wiadomo — nuncyusz w ogóle nie pisze nigdy okólników do dostojników kościelnych z poleceniami prawno-litycznemi. W liście wczorajszym skreśliłem obecny stosunek między Kuryą a państwem, oparty na pojednawczych instrukcyach nuncyusza apostolskiego. Podanym wczoraj przezemnie relacyom *Vaterland* nie zdoła zaprzeczyć.

Tagblatt bawi się w proroctwa; zapowiada bowiem przeniesienie uniwersytetu ze Lwowa do Czerniowiec. *Tagblatt* ułożył sobie to bardzo pięknie; uniwersytet krakowski pozostałby dla Polaków a czerniowiecki byłby przeznaczony dla Rusinów i Niemców. Jest to nic więcej, tylko *ballon d'essai, ein Fühler*. O zniesieniu lub przeniesieniu uniwersytetu lwowskiego nikt nie myśli, a gdyby *Tagblatt* zajrzał do budżetu z kilku lat ostatnich, ile nowych zobowiązań wziął na siebie skarb publiczny ze względu na uniwersytet lwowski, toby tak doraźnego sądu nie wydawał.

Nędzę domową Węgrzy zwykli pokrywać fajerwerkami na zewnątrz. Takim fajerwerkiem byłby zapowiedziany dziś druk biletów bankowych nie tylko z austryackiemi, ale i z węgierskiemi insygniami państwowemi. Mimo tych i tym podobnych przyborów, kredyt Węgrów nie będzie tańszym.

Nie możecie mi zarzucić, abym czytelników waszych nudził biuletynami o pogodzie w Wiedniu. Dziś nadmienić winieniem, że przez 20 dni ciągle albo śnieg albo deszcz padał. Od wczoraj powietrze ociepliło się znacznie, lecz co chwila deszcz pada. W pierwszych promieniach słońca *Deutsche Ztg* upatruje sympatye niebios dla systemu wiernokonstytucyjnego, nad którym żywioły zlitowały się bardziej, aniżeli p. De Pretis. Takie przesady czytać można w artykułach wstępnych! Prawda, że to czas posuchy politycznej.

Poznań 18 maja.

Zadanie posłów naszych z zamknięciem obrad nad ustawami anti-kościelnemi, skończyło się w obecnej legislaturze pruskiej, bo wątpię, aby jeszcze mieli sposobność i potrzebę zabierania głosu. Ale kraj może się pochlubić, że przy tych ustawach chwalebnie spełnili swój obowiązek. Głosy posłów X. Kegla, Czarlińskiego, X. Jażdżewskiego, Tokarskiego, Wierzbińskiego, X. Respądka, a obecnie w Izbie wyższej hr. Zygmunta Skorzewskiego, hr. J. Mielżyńskiego — wybitnym są dowodem, że rozumiemy i z własnego narodowego i z katolickiego stanowiska cel i konieczne skutki tego nowego prawodawstwa. Były też to zastrzeżenia sumień, odezwy do przyszłości, bo nikt się nie łudził, aby głosy choćby najwymowniejsze, najlogiczniejsze jakikolwiek wpływ wywrzeć mogły. Dowodem tego bezskuteczność wielkiej, chrześciańskiej mowy w Izbie wyższej Klein-Retzowa protestanta, który w partyi swojej wielkiego używa znaczenia i powagi.

Izby obecne, to nie ciała obradujące, ale machiny do głosowania, a nawet Izba wyższa od czasu nominacyi zeszłorocznej *ad hoc*, znacznej ilości panów — zeszła do tej poziomej roli.

U nas temi dniami nastąpi fantowanie X. biskupa Janiszewskiego, a za tem zaraz grozi kara więzienia, i codzień to samo i coraz groźniej i coraz bliżej stosunków szwajcarskich, za niemi czarna przyszłość i polityczna i społeczna, bo rozprężenie od dołu szczepione w olbrzymi sposób szerzyć się i róść będzie.

Faktem jest, że znaczna część obywateli podpisała wielkie kwoty celem ułatwienia likwidacyi „Tellusa“, ale interes ten tyle zawikłany i tak straszną okazuje się materyalną i moralną klęską, że wątpliwy jest ratunek nawet mimo ofiar. Ukazały się znów w kraju złowrogie sprzedaże przymusowe majątków, przy czem spadają hipoteki, a stan czynny Tellusa cierpi przez to znacznie i obrachunek ścisły staje się niepodobnym.

Piękny przykład ks. Ponińskiego we Lwowie, nie wszędzie znajdzie naśladowców, częścią z usposobienia, częścią i z niemożności.

Młody hr. Artur Potocki z Krzeszowic bawi tu od dni kilkunastu. Pamięć zasług ś. p. ojca jego wielką życzliwość budzi dla syna wstępującego w ślady jego, bo pobyt tutejszy ma za cel oddanie usługi krajowej, jaką jest u nas, zachowanie w naszych rękach każdej piędzi ziemi.

Obok wielkich trudności chwilowych, kraj nasz wyłącznie rolniczy, słusznie jest zaniepokojony nienormalnym stanem powietrza. Minęła połowa maja a nie ustają przymrozki, nawet zimna dokuczliwe, bodaj czy nie zapowiadające klęskę przyszłym zbiorom, tem więcej, że po łagodnej zimie i rychłem obudzeniu się wegetacyi w marcu, a więc rozwiniętej roślinności, klimatyczne obecne nienormalne stosunki groźniejszemi są co do szkód niż w innych latach.

Warszawa 16 maja.

W liście z Warszawy w 109 numerze *Czasu* umieszczonym znajduje się wiadomość o sprawie kolei Nadwiślańskiej, w której znalazłszy wiele szczegółów mylnych, pospieszam sprostować niedokładności.

Cyfry majątkowe tak p. L. Kronenberga, jak p. Blocha są przesadzone. Od czasu budowy drogi Terespolskiej nie mógł p. L. Kronenberg z kilku milionów złp. w przeciągu lat ośmiu zaokrąglić blisko na sto milionów bo jakichże trzebaby było operacyj finansowo administracyjnych, jak je korespondent nazywa, ażeby z taką szaloną szybkością kilka milionów na sto urosło, a nadto zapomniał on, że przekształcenie stosunków kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, będące niewątpliwą zasługą p. L. Kronenberga, kosztowało przeszło milion złp., bezpowrotnie wydanych. Niemniej i p. Bloch, pomimo zabiegów i szczęśliwych przedsiębiorstw nie doszedł tak znacznej cyfry majątkowej, jaka zrodziła się w wyobraźni korespondenta.

Jakkolwiek prawdą jest, że Kronenberg był już bardzo zamożnym bankierem, gdy p. Bloch rozpoczynał swoją karyerę, to znów ten ostatni nigdy nie był ani chłopcem, ani żadnym oficyalistą w kantorze p. Rosena. Również nigdy nie jeździł do Rosyi z bydłem rasowem należącem do jenerała Djakowa; gdyż p. Bloch po ukończeniu nauk w Wrocławiu, udał się wprost na Wołyń, dla objęcia zarządu młyna parowego, należącego do bardzo zamożnego obywatela tamtejszego ś. p. Hołyńskiego. Zdolność, uczciwość i praca Blocha, skłoniły ś. p. Hołyńskiego, że go zrobił jeneralnym swoim plenipotentem, a następnie przedstawił i polecił najgoręcej swym przyjaciołom w Petersburgu. Jakie miał zaufanie w Blochu ś. p. Hołyński, dowodzi to, że go mianował wykonawcą swego testamentu; a jak się z tego Bloch wywiązał, rzecz powszechnie wiadoma.

Nie jest również prawdą, jakoby p. Bloch uciekł się pod skrzydła p. Kronenberga, czyli że, pod opieką tych skrzydeł dorobił się majątku. Prawdą jest tylko, że p. Bloch ożenił się z synowicą p. L. Kronenberga, lecz majątki obu braci, ani równe, ani wspólne nie były. Jako najsilniejszy dowód przeciw nieświadomości korespondenta niech posłuży to, że przedstawia on Reuterna jako protektora p. Kronenberga, a ministra Bobryńskiego jako protektora p. Blocha, gdy rzecz ma się całkiem odwrotnie. Wszakże to minister Bobryński protegując p. L. Kronenborga wymyślił ów nieszczęśliwy system subskrypcyi, przynoszący tak ciężkie klęski finansowe, zadający cios śmiertelny nie jednemu z przemysłowców przez potrzebę *coûte que coûte* ogromnej ilości gotowizny. Dowodem strat poniesionych przez ten system, jest suma kosztów bezwrotnych, które pochłonęły wprawdzie nie 4 miliony rubli, jak mylnie twierdzi korespondent, ale przeszło 2 miliony rubli, z czego 2/3 poniósł p. Kronenberg, gdyż jest posiadaczem akcyj w tym samym stosunku liczebnym.

Brzozów 18 maja. Dziś ukonstytuowała się Rada powiatowa pod przewodnictwem dotychczasowego marszałka hr. Bonawentury Bukowskiego. Po sprawdzeniu wyborów i zatwierdzeniu ich wybrano ponownie i jednogłośnie: prezesem hr. Bukowskiego, wice-prezesem kanonika X. Jana Stęczkowskiego. Dla ważnych powodów obaj z tej godności zrezygnowali. Gdy nasz prezes, mimo chlubnych ze strony Rady nalegań, przewodnictwa tego, które przez 6 lat z wielką zdolnością, powagą i poświęceniem się sprawował, nadal zatrzymać się wzbraniał, a przy rezygnacyi swej niewzruszenie obstawał, wybrano jednogłośnie prezesem p. Edwarda Duniewicza z Widacza; wice-prezesem zaś p. Tomasza Witkiewicza, notaryusza w Brzozowie.

Z przykrością przypadło p. Stanisławowi Leszczyńskiemu, wybranemu jednogłośnie z grupy włościan, z tak zaszczytnego dlań wyboru do Wydziału zrezygnować.

Weszli przeto do Wydziału: Dr. Franciszek Zbyszewski, Wojciech Leszczyński, X. kan. Piękosz, Józef Korczyński burmistrz Brzozowa i Jan Zacharski. — Zastępcami są pp.: Teofil Witoszyński, Alfons Reizenstein, Jarosław Zaklika, Ignacy Kwiatkowski i Jan Zaręba wójt ze Starej wsi.

Poznań 19 maja. Dziś toczył się przed tutejszym sądem karnym proces X. Prymasa Ledó-

Część literacko-artystyczna.

ZDANIE SPRAWY

z ruchu naukowego Akademii umiejętności

od 1go marca 1873 r.

podane przez Sekretarza jeneralnego.

(skrócone.)

(Dalszy ciąg).

Członkowie prawnicy Wydziału II dokonali w tym roku pod przewodnictwem JE. Wiktora Kopffa pracy pozostałej w spadku po b. Towarzystwie naukowem około 2go wydania Słownika wyrazów prawniczych, wygadzając w tem i zobowiązaniu dawnemu i gorącej kraju potrzebie. Rozprawa treści prawniczej członka prof. A. Bojarskiego, wywołana nadesłaniem dwóch zabytków sądowych z lat 1537 i 1548, podjęła kwestyę naukową czyli prawo rzymskie było u nas prawem posiłkowem, w której dotąd Lelewel i Hube stali przeciw J. W. Bandtkiemu i Janowskiemu, pierwsi oświadczając się przeciw, drudzy za stanowiskiem posiłkowem tegoż prawa. Dr Bojarski, na wspomnionych wyżej materyałach, procesach Piekarskiego, Strawińskiego i Łukawskiego oparty, ograniczył to stanowisko posiłkowe do zbrodni *criminis laesae majestatis*. Członek Piotr Burzyński podjął w innej rozprawie sporną kwestyę tyczącą się stanowiska dzieci nieślubych wedle prawa polskiego, wykazując, że prawo kanoniczne od r. 1505 łagodzącą w tym względzie odegrało rolę a od konstytucyi 1543 całkowicie sprawę legitymacyi na czas dłuższy zagarnęło pod swoje sądownictwo. Polskiego też prawa tyczy się przesłana przez znakomitego prawnika wiadomość o najstarszych księgach grodzkich krakowskich uprzedzających zapiski Z. A. Helcla w Starodawnych prawa polskiego pomnikach.

Z rozprawami treści archeologicznej przechodzimy do działań Wydziału w komisyach, gdy umieszczone w pismach naszych właśnie przez archeologiczną dostarczone zostały. Komisya archeologiczna pod przewodnictwem członka Dr J. Łepkowskiego, objęła jedną część spuścizny po byłym 22 lat z najlepszym dla nauki i dobra zabytków naszych skutkiem istniejącym oddziale sztuki i archeologii b. Towarzystwa naukowego. Przyszło jej też dalej ciągnąć pracę około repertoryum zabytków epoki przedchrześciańskiej, porządkującego wiadomości i zdobycze nasze w tym względzie a przygotowującego mapę archeologiczną, przyszło zająć się zkatalogowaniem umiejętnem muzeum archeologicznego akademickiego. Nieprzeszkodziło to pracom nowym a mianowicie poszukiwaniom w Kwaczale, gdzie wedle doniesienia gorliwego nauczyciela tamecznego p. Bernadzikiewicza, znajdowały się urny i inne przedmioty, cmentarzysko pogańskie wskazujące. Wysłany tamże członek komisyi p. A. Kirkor, znany z prac archeologicznych na Litwie, prócz cmentarzyska, z którego liczne dostarczył do Muzeum Akademickiego przedmioty, odnalazł w torfiastem jeziorze ślady budowli ręką ludzką zdziałanych. Wiadomo jaką rolę odgrywają dzisiaj w uczonym świecie archeologicznym budowle palowe, jako spornym jest ich wiek i przeznaczenie, jakiej też ścisłości i ostrożności potrzeba, aby przedsięwziąść badania tego rodzaju. Po zbadaniu też miejscowości przez osobną komisyę z najbliższych fachowych celem oznaczenia natury pokładów, sposobu budowy i innych okoliczności wysłaną, przystąpił p. A. Kirkor z gorliwością sobie właściwą do dalszych poszukiwań, które jeżeli nie przywiodły dotąd do możności stanowczego orzeczenia o budowlach torfowiska kwaczalskiego, poparły jednak orzeczenie komisyi i p. A. Kirkora, że znajdują się w niem, w odwiecznych warstwach ślady ręki i pobytu człowieka.

Rezultaty dwukrotnych kilkomiesięcznych poszukiwań w Kwaczale złożył z. A. Kirkor w dwóch rozprawach p. t. Badania archeologiczne w Kwaczale N. 1 i 2gi drukowanych w sprawozdaniach Wydziału na polecenie komisyi archeologicznej.

W tymże samym kierunku pracy naukowej obok sprawozdawczych rozpraw z kongresu brukselskiego pp. Dr Kopernickiego i hr. Sołtana dostarczył p. J. N. Sadowski rozprawy: „Obecny sposób zapatrywania się na zabytki śpiżowe,“ wywołanej ostatniem sprawozdaniem kongresu archeologicznego w Bruxelli a uzupełniającej tenże krytycznemi wiadomościami o spiżach litewskich i scytyjskich nad dolnym Dnieprem, wzywającej zaratem, aby się wziąść do chemicznego rozbioru spiżów naszych i badania ich w myśl teoryi Kissa, która ozdoby spiżowe za monetę swego czasu poczytuje.

Sprawę badania jaskiń pod względem antropologiczno-archeologicznym podjął w komisyi Dr Kopernicki a jako pierwszą wycieczkę w tym kierunku przedsięwzięto badania tak zwanej Smoczej jaskini w górze Wawelskiej, na co c. k. komenda forteczna z uprzedzającą grzecznością zezwolenie swoje udzieliła.

Zakresu archeologii w wielu szczegółach dotykała rozprawa Konstantego Hoszowskiego: Wiadomość o mieszkaniach prymasów, prałatów, kanoników przy ulicy kanoniczej w Krakowie, oparta na poszukiwaniach w archiwum kapitulnem i rozprawa Szcz. Morawskiego: O drodze Fenicyan za handlem bursztynowym przez ziemie dzisiaj słowiańskie.

Celem gromadzenia, porządkowania i wydawania materyału historycznego zawiązała się w ostatnich latach Tow. n. k. komisya historyczna, pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego a w myśl ś. p. Z. A. Helcla, który też umierając uczynił ją spadkobierczynią swoich rękopismów. Przejęta przez Akademję a dzisiaj pod przewodnictwem członka Akademii P. A. Walewskiego co do wydawnictw pod dyrekcyą czł. J. Szujskiego zostająca, kom. hist. trzymając się ściśle powierzonego jej zakresu działania, przy powiększonych funduszach działa w potrójnym kierunku pracy: 1) wyzyskiwania skarbów naszych rękopiśmiennych miejscowych i zamiejscowych, 2) pracy nad ułatwieniem przeglądu materyału dla historyków naszych, 3) systematycznego wydawnictwa w pewnych seryach, mieszczących odrębne czasem lub przedmiotem źródła historyczne.

Z przyjemnością donieść mogę że na pierwszej z tych dróg wszędzie najchętniejszej doznaje pomocy od licznych choć tylko w miarę potrzeby zawiązywanych stósunków. Archiwa tutejsze kościelne, klasztorne i świeckie wszędzie ułatwiały jej przystęp a szczególniejsza tu wdzięczność należy się Przew. Kapitule krakowskiej. We Lwowie Zakład Ossolińskich, biblioteki hr. Baworowskiego i Włod. Dzieduszyckiego, w Dzikowie biblioteka hr. Tarnowskich, w Krzeszowicach hr. Potockich, za granicami Galicyi biblioteki księcia Wł. Czartoryskiego i hr. Jana Działyńskiego, p. A. Potockiej i hr. Przezdzieckiego chętnie udzielały jej swoich skarbów, za co się szanownym właścicielom tych cennych zbiorów i ich naukowym przewodnikom serdeczna należy wdzięczność. Niemniejszej względności doświadczyliśmy i w c. k. tajnem Archiwum domu Cesarskiego, dworu i państwa w Wiedniu, które w skutek podania Akademii przyjęło polecone przez nas młodego pracownika Dr. Ignacego Skrochowskiego. Dzięki tej wielostronnej uczynności, której i nadal najgoręcej się polecamy, przychodziło z łatwością tak niezbędne zestawienie zabytków rękopiśmiennych, po różnych zbiorach zostających, co gorzej, u nas więcej, niż w jakimkolwiek kraju rozerwanych. Dzięki tej uczynności otrzymaliśmy świeżo obietnicę użytkowania z jednego z największych zbiorów dyplomatów polskich, będącego własnością ks. Wł. Czartoryskiego, dla postępu nauki nadzwyczaj ważną, którą też tutaj z wdzięcznością podnosimy.

Obok tej sprzyjającej okoliczności postawić należy niemniej ważną, a tą jest, że grono lwowskie członków Akademii, przeważnie historyków, z przybranemi komisyi historycznej członkami w tem mieście, zawiązało się w celu częścią wspólnej, częścią obranej przez nich samodzielnie pracy. Pracą tą, którą wedle słuszności na czele prac komisyi historycznej stawiamy, jest przygotowanie III tomu Monumenta Poloniae historica, wydawnictwa zostającego pod kierunkiem czł. naszego A. Bielowskiego, do którego jako współpracownicy przystąpili pp. Małecki, Liske, Kętrzyński, Węclewski i Dr. Hirszberg. Tak więc wielkiej wagi przedsięwzięcie to, jak się godziło od chwili powstania instytucyi naszej, za wolą szanownego kolegi naszego, powiązane zostało z Akademią. W ślad za tem wydawnictwem najstarszych dziejów Polski się tyczącem, komisya historyczna w ciągu swego istnienia nagromadziła jako zasób przyszłego wydawnictwa swego, kodeks klasztoru Jędrzejowskiego z kopjarza po Z. A. Helclu z XVII wieku, materyały do kodeksu klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie, za staraniem Dr Fr. Piekosińskiego; znaczną liczbę odpisów dyplomów luźnych, staraniem pp. Piekosińskiego, A. Sokołowskiego i Szujskiego, odpisy kodeksów formuły, a między niemi wiele historycznych rzeczy XIV i XV wieku mieszczących, trzech biblioteki Jagiellońskiej, jeden hr. Szembeka, jeden Willanowski, Liber privilegiorum antiquus Archiwum kapitulnego, kilku manuskryptów Zakładu Imienia Ossolińskich (pp. Sokołowski, Czerny, Maciszewski, Szujski, najstarszej księgi radzieckiej krakowskiej w połowie (p. H. Link)

chowskiego i biskupa sufragana X. Janiszewskiego o przekroczenie ustaw majowych. Oskarżyciel zarzucał Prymasowi, że powierzył „nieprawnie“ posady duchowne X. Deglerowi w Święciechowie i X. Enn w Kostrzynie; i żądał skazania Arcybiskupa na 2000 tal. grzywien. Sąd przychylił się do tego wniosku. X. Janiszewskiemu zarzucał oskarżyciel, że w 22 przypadkach przekroczył ustawy majowe, podpisując rozporządzenia konsystorza wygotowane w imieniu Arcybiskupa, przez co księża otrzymali „nieprawnie“ posady duchowne. Oskarżyciel domagał się naznaczenia kary 4400 tal. grzywien a ewentualnie 3 lata więzienia. Sąd z uwagi, że biskup Janiszewski jako podwładny pełnił polecenia swego przełożonego, skazał obżałowanego na 2200 tal. grzywien, albo jeden rok więzienia. Tak Arcybiskup jak X. Janiszewski nie stawili się przed sądem, nie uznając kompetencyi sądów świeckich w sprawach kościelnych.

Sprawozdanie z czynności Rady wydziału krajowego od 1 do 31 kwietnia.

Dokończenie.

Przystępując do wniosku kuratoryi fundacyi Towarnickiego, udzielono p. Stanisławowi Sobieskiemu z dochodów fundacyi, przeznaczonej na cele dobroczynne a w szczególności naukowe, subwencyę 700 zł. na wydanie dzieła p. t. „Zasady wychowania“.

Wypłacono pierwszą połowę subwencyi przyznanej przez Sejm towarzystwu „Proświta“ w kwocie rocznych 3000 złr.

Wystósowano odezwę do Ministerstwa handlu o pozwolenie podjęcia przygotowawczych robót technicznych około budowy drugorzędnych kolei żelaznych. Zarazem postanowiono sprawdzić przez inżynierów swojego oddziału technicznego, studya przeprowadzone już poprzednio na projektowanych liniach kolei drugorzędnych i zebrać przy tem daty potrzebne do ocenienia rodzaju i sposobu stałej komunikacyi. W tym celu wysłani zostali inżynierowie: Jan Łuniewski asystent techniczny Wydziału krajowego i Tytus O'Byrn na linię ze Lwowa lub ewentualnie z Krasnego na Kamionkę Strumiłłową, do Stojanowa; Eugeniusz Kessler i Józef Leniecki na linię z Rawy ruskiej przez Uhnów i Bełz do Sokala; Władysław Szyszkowski, Cyryl Accord i Józef Ulkowski na linię z Rzeszowa przez Kolbuszowę do Nadbrzezia.

Mianowano p. Kajetana Passakasa inspektorem drogi krajowej Sielec-Zaleszczyki, a p. Karola Mencla jego zastępcą. Równocześnie mianowano p. Stasiakiewicza w Iwkowej, zastępcą p. Marassego zarządzającego budową drogi krajowej Słotwina-Brzesko-Nowy Sącz.

Zawiązano rokowania z c. k. władzami w myśl § 7 ustawy drogowej celem przedłużenia krajowej drogi Szczawnica-Krościenko do Piwnicznej.

Celem uregulowania etatu drożników przy drogach krajowych, Wydział krajowy posunął niektórych do pierwszej klasy, a innym przyznał zapomogę jednorazową za gorliwe wypełnianie obowiązków.

Załatwiono dwanaście rekursów w sprawach drogowych.

Zatwierdzono następujące oferty: 1) ofertę gminy Czerteż w powiecie Sanockim na roboty budowlane na drodze krajowej Przemysko-Sanockiej; 2) ofertę Jana Fräntzla na roboty budowlane na drogach krajowych: Okopy-Borszczów i Iwanie-Mosorówka; 3) ofertę L. Wiśniewskiego na roboty budowlane na drodze krajowej Brzeżany-Podwołoczyska; 4) ofertę przedsiębiorcy Miecznikowskiego i spółki na dostawę szutru dla drogi krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej; 5) ofertę Wincentego Dworzaczka w spółce z Markusem Fraenklem na roboty budowlane na drodze krajowej Mosty wielkie-Krystynopol; 6) ofertę L. Wiśniewskiego na budowę 20 domków mytniczych; 7) ofertę Mateusza Gralewskiego na dostawę szutru dla drogi krajowej prusko-szląskiej; 8) ofertę Majera Parnasa na roboty budowlane na drodze krajowej Brzeżany-Podwołoczyska.

Przyjęto do wiadomości i sprostowano budżet szpitalu powszechnego stryjskiego.

Ustanowiono dozór techniczny dla budowy dachu i podniesienia 2go piętra w lwowskim szpitalu powszechnym w osobach: architekta p. Janowskiego i p. Rostkowskiego pracownika oddziału technicznego w Wydziale krajowym.

Uchwalono przepisy odnoszące się do utrzymania i pielęgnowania chorych w szpitalach powszechnych.

Uchwalono przenieść w stały stan spoczynku Dra Franciszka Bulikowskiego, prymaryusza oddziału chorób syfilistycznych w szpitalu ś. Ducha w Krakowie.

Udzielając żądaną przez c. k. ministerstwo obrony krajowej opinię nad zastosowaniem metrycznych miar i wag do taryfy wynagrodzeń podwodowych ze skarbu państwa, udano się do Namiestnictwa z prośbą o wyjednanie dla Galicyi podwyższenia odpowiadającego co najmniej dotychczasowej tych wynagrodzeń taryfie dla krajów korony węgierskiej.

Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału prawniczego w uniwersytecie lwowskim, dopuszczającą Dra Aleksandra Ogonowskiego na prywatnego docenta austryackiego prawa cywilnego z językiem wykładowym ruskim na rzeczonym wydziale.

Wiedeń 20 maja. Obiedwie delegacye odbyły wczoraj posiedzenia, o których zamieściliśmy już wyczerpujące telegramy. Delegacya austryacka obradowała nad wydatkami nadzwyczajnemi budżetu ministerstwa wojny i znaczne w nich porobiła wykreślenia ze względu na teraźniejsze stosunki finansowe. Oszczędności, jakie zamierzono przeprowadzić, przeniesiono zgodnie z życzeniem rządu z wydatków zwyczajnych do nadzwyczajnych, a w ten sposób nie naruszono wewnętrznej organizacyi wojska, co musiałoby było nastąpić, gdyby podjęto wykreślenia w wydatkach zwyczajnych. Przyjęcie onegdaj wniosków rządowych co do wydatków zwyczajnych ministerstwa wojny było wynikiem kompromisu zawartego między wydziałem skarbowym a rządem pod tym warunkiem, że rząd przystanie na wykreślenia w wydatkach nadzwyczajnych. Rzeczywiście dokonano ich też wczoraj w łącznej wysokości 1,438,874 zł. Najwięcej obcięto w tytule 1szym: zakupno brakującego materyału do uzbrojenia w polu, bo 100,000 zł., których rząd domagał się, a które wykreślono; dalej w tytule 2gim żądano na zakupno broni 2,420,000 zł. wykreślono 360,000. Wreszcie większe wykreślenia poczyniono w tytułach 13, 14, 15 i 16, które zawierały żądania ministra wojny na budowę twierdz. W pozycyach tych wykreślono razem 650,000 zł.; w sumie tej mieści się 200,000 zł., których żądał minister na budowę twierdzy w Przemyślu. Wreszcie w tytule 16 „piąte raty“, mianowicie na dalszą budowę twierdzy na Górze św. pod Ołomuńcem „na wykończenie twierdzy Igmond pod Komornem i na dalszą budowę koszar w Krakowie i w Pola, żądał minister 560,000., wykreślono atoli 210,000 zł.

To są najważniejsze wykreślenia, jakie poczyniła wczoraj delegacya austryacka w wydatkach nadzwyczajnych ministerstwa wojny. Dadzą się one usprawiedliwić tylko stosunkami finansowemi, a obok pewnych niekorzyści, jakie za sobą pociągną, tę jednę przynajmniej wykazują korzyść, że budżet wydatków zwyczajnych pozostał nienaruszony.

Na posiedzeniu delegacyi węgierskiej bardzo żywa toczyła się wczoraj na posiedzeniu rannem i wieczornem dyskusya nad budżetem wydatków zwyczajnych ministerstwa wojny. Wydział wnosił, aby przyjąć wnioski rządowe, natomiast p. Szell przedłożył wniosek mniejszości, aby wykreślić łączną sumę $2^1/_2$ miliona. Wniosek ten odrzucono w imiennem głosowaniu 34 głosami przeciw 22; wniosek Domahidyego, aby wykreślić 8 milionów, nawet nie był wzięty pod obrady. Dziś obraduje delegacya węgierska nad budżetem wydatków nadzwyczajnych; poczem jeszcze będzie miała do załatwienia tylko budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Prusy.

Mowa posła Dr X. Jażdżewskiego w Izbie niższej sejmu pruskiego nad ustawą o opróżnionych stolicach biskupich d. 7 maja.

(Dokończenie.)

Całe ustawodawstwo nie będące w ogóle niczem innem, jeno emanacyą ustaw majowych, jest tego rodzaju, że może i wywrze na gminy jedynie wpływ nader niekorzystny. W tych dniach, nie pomnę kiedy, wczoraj czy przedwczoraj, zauważył komisarz rządowy Dr Foerster, że rząd ma przedewszystkiem na oku dobro gmin. Aleź panowie, jeśli uchwalicie całą ustawę i jeśli co główniejsza, uzupełnicie ustawy majowe rzeczonym artykułem, w takim razie przyniesiecie szkodę największą samym gminom. Wiadomo wam przecież bardzo dobrze, że we wszystkich dyecezyach zostały zamknięte seminarya a co się nas tyczy, nie mamy widoków, abyśmy w latach ostatnich mogli mieć nowych księży.

(Poseł Windhorst z Meppen: Tego rząd chce właśnie).

Przyjdzie czas, gdy tyle a tyle gmin pozbawionych będzie swych plebanów; jednych zabierze śmierć, drugich wyroki sądowe. Cóż począć z gminami pozbawionemi plebanów?

(*Głosy z centrum:* Dać im duchownych starokatolików! protestantów!)

Stać się coś musi!

A rząd obecnie robi co może, aby tym lub owym sposobem stawić gminom zapory, gdy idzie o otrzymanie duchownych. Gdyby coś podobnego działo się w interesie gmin, w takim razie nie rozumiem bynajmniéj, kędy spoczywa ów interes.

Gdybyśmy chcieli zwrócić jedynie waszą uwagę na to, jakie nasze gminy zajęły stanowisko tak wobec nas i jak naszych biskupów, przypomniećby należało, iż sami byliście świadkami, jak nasze gminy stały niewzruszenie przy boku swych księży i duchownych, a co się mnie tyczy, mogę was zapewnić, Panowie, tem więcéj, iż obracam się w tych sferach i odczuwam, że tak powiem, każde uderzenie serca tego ludu. Otóż mogę was zapewnić, że gdybyśmy, my księża archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj, mieli zamiar uchybić w czemkolwiek przepisom danym nam przez naszego arcypasterza, gminy nasze opuściłyby nas niezawodnie, nie uznałyby nas nadal za swych dusz pasterzy (*brawo! z centrum*), a lud katolicki byłby niezawodnie w swem prawie, gdyby odwrócił się od duchownego, który grzeszyłby nieposłuszeństwem względem swego arcypasterza. Lud katolicki w toczącym się obecnie sporze stoi bezwzględnie po stronie swych biskupów i swych pasterzy, a tuszymy sobie, że nie odstąpi ich, dopóki nam tchu stanie w piersiach. Położenie rzeczy jest tego rodzaju, że w mowie będące ustawodawstwo niezdolnem jest doprowadzić do niczego więcéj, jak tylko do rozbicia gmin, rozbicia życia kościelnego w łonie tychże gmin, w takim razie zdaniem mojem, dobrze byłoby namyślić się nad tem, czy na czasie obostrzać i tak już przez się surowe ustawy majowe i wprawiać tak kościół katolicki jak księży i lud katolicki w położenie, z którego nie ma wyjścia. Nie przeczę, że karami, jakie posypią się jakby z rękawa, możecie do tego stopnia zmęczyć i udręczyć część duchowieństwa, że ta powie so bie: mam całe życie spędzić w więzieniu, to lepiéj zrobię, gdy porzucę ziemię rodzinną. Wiem, że nie brak w państwie ludzi, którzy życzą sobie tego, nie podobna atoli wierzyć, aby rząd królewski takiem ożywiony był pragnieniem (*głosy: dlaczego nie!*). Poseł Windhorst powiedział: Dlaczego nie? Niedowierzanie to o tyle wydaje mi się usprawiedliwionem, iż rząd królewski pracuje niejako nad tem, aby wszelkie pozory przemawiały za tem, że dąży do zniszczenia kościoła katolickiego. Ale pytam się was, Panowie, doczego to wszystko doprowadzi? Wmawiają w nas bezustannie, że posiadamy wpływ nieskończony na gminy nasze i że wpływu tego nadużywamy do stawiania rządowi królewskiemu bezustannych trudności.

O Panowie, jeśli wpływem naszym sięgamy w serca gmin naszéj powierzonych pieczy, to korzyść z tego odnosi raczéj rząd królewski niż my sami, gdyż utrzymując w ludzie szlachetne popędy, kształcące go moralnie i dążąc bezustannie do podniesienia obyczajowéj strony tego ludu, pracujemy nie dla siebie, lecz dla rządu królewskiego, który z zasiewu tego jedynie zbiera korzyści. (*Bardzo słusznie*).

A gdy władze publiczne wytężają wszelkie siły, aby nas, przykładających poniekąd rękę do utrzymania należytéj organizacyi państwowéj, ścigać i prześladować, w takim razie trudno się dziwić, że lud katolicki odwraca się od rządu, zapoznającego własne swe interesa, a najbardziéj szkodzącego tym właśnie, których być orędownikiem największy miałby obowiązek.

Co się zaś tyczy stosunków przedewszystkiem w naszéj macierzystéj prowincyi, nie podobna mi nie zwrócić na to waszéj, Panowie, uwagi, że gdy rząd królewski prawi bezprzestannie, iż powoduje się przy zaprowadzaniu u nas ustaw rodzajem łagodności, rząd ten rozpoczął swe eksperymenta od prowincyi poznańskiéj celem doświadczenia, jak się zachowa w walce tej w ogóle lud katolicki. Wiadomo wam, Panowie, że nasz arcybiskup jest jedynym z książąt kościoła, którego pozbawiono urzędu dotąd przezeń piastowanego; pierwszy on przestąpił progi więzienia.

Pytam was tu przeto: czemu przypisać, że jego pierwszego poprowadzono do więzienia? (*Śmiech po prawéj stronie. Głos: To rzecz jasna!*) Niezawodnie! że to jasna! Pytam: dlaczego jego pierwszego złożono z urzędu? Odpowiem wam na to, pozostawiając p. ministrowi wyznań przyjemność zbicia mych wywodów.

Arcybiskup poznański i gnieźnieński ani mniéj więcéj nie zawinił, jak wszyscy inni książęta kościoła w państwie pruskiem (*Niezawodnie! w centrum*) a winą całą jego, że w zasadzie nie uznał ustaw majowych. Czy nie uznając ustaw wzmiankowanych w mniéj lub więcéj przypadkach wykroczył przeciw nim, rzecz to zupełnie obojętnia (*śmiech po lewéj stronie*).

Proszę was Panowie abyście zważyli, że mówię tu o jednéj tylko prowincyi, a czy tutaj 30 lub 100 procesów wytoczono ks. Arcybiskupowi, to zawisło nie od samego Arcybiskupa, ale od zewnętrznych okoliczności, których sam przecież nie wywołał. Przyczyn przeto złożenia z urzędu naszego arcypasterza nie należy szukać w ilości procesów, lecz owszem potrzeba sięgnąć po nie daléj. Otóż rząd myślał sobie, że uderzając na naszego pasterza, łatwiéj będzie można rozbić i rozprószyć lud wierny, a z eksperymentami swemi dla tego rozpoczął od nas, gdyż mniemał, że korzystając z różnic, jakie objawiają się między żywiołem polskim a niemieckim w naszéj prowincyi, będzie nie trudno przedstawić, że w razie zamieszek, jakie mogłyby w naszéj wybuchnąć prowincyi, rząd nie wahałby się z surowszemi przeciw naszym narodowym interesom wystąpić środkami. (*Bardzo słusznie w centrum*).

Oto powody, które zdaniem mojem zniewoliły rząd królewski do zrobienia u nas początku. Rząd jednakże popełnił w tym punkcie niezmiernie wielki błąd, czyniąc bowiem naszego arcypasterza pierwszą ofiarą swych prześladowań, dowiódł tem samem, jak w tej chwili jest dla nas usposobionym. Dzięki podobnemu postępowaniu rządu królewskiego, podały sobie u nas wszystkie stronnictwa dłoń zgodną. Każdy naród, kraj każdy podzielonym jest na stronnictwa, lecz wobec podobnego postępowania, wobec prześladowania, jakie dotknęło naszego arcypasterza, połączyły się wszystkie stronnictwa, a całość jest dziś o wiele silniejszą, niż kiedykolwiek.

Pod tym względem niepowinniśmy się poniekąd uskarżać na ową kolizyę, jaka zrodziła się między państwem a Kościołem, gdyż w chwili obecnej nie stoimy tyle odosobnieni co dawniej. Pierwej mało mieliśmy sympatyi u ludności zamieszkującej Prusy, dziś czują razem z nami przynajmniej katolicy w państwie pruskiem, a siła, jaką zyskujem, dzięki podobnemu połączeniu, oddziaływa korzystnie na narodowe nasze stanowisko. Zapatrujcie się jak chcecie na całą tę sprawę, ustawy wasze nas nie zabiją, ani zdołacie z pomocą ich osięgnąć, coście zamierzali.

Nie chcąc dłużej w tej rozprawie zabierać głosu — pożałowania godną zaprawdę jest rzeczą, jeśli przychodzi komu mówić w tej Izbie, w kwestyi, która nie znajduje uznania — nadmienię tylko, że jeżeli poprzedni powiedział mówca, iż pewne stronnictwa reprezentowane w tej Izbie, zmierzają przedewszystkiem do zapewnienia krajowi spokoju, to uciekając się do podobnych środków, o jakich dość się tutaj nasłuchaliśmy, stworzy się pokój, lecz pokój, o którym w starożytności jeden z historyków wyrzekł te słowa: *Ubi solitudinem fecerunt, pacem appellant.* Postępując nadal po tej drodze, ugruntujecie rzeczywiście pokój, lecz pokój, który nazwać będzie można ciszą grobową. (*Dz. Pozn.*)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 maja. Jeszcze nie zupełnie naprawione zostały na kolei żelaznej galic. Karola Ludwika szkody zrządzone deszczami oraz wylewem Sanu i Wisłoku, jakkolwiek przez dwa dni i dwie nocy pracują nieustannie robotnicy około nasypu kolei uszkodzonego w kilku miejscach. Dziś doszła nas dopiero onegdajsza poczta lwowska, częścią drogi przesłana końmi. Pod Jarosławiem nasyp już naprawiony, pod Radymnem ma być do dziś wieczora ukończonym.

Gazeta Lwowska takie zamieściła telegramy o wylewach z d. 19 b. m. rano: „Łańcut: Wisłok wylał; San zagraża nieochybnym wylewem. Władze zarządzają środki ostrożności przeciw powodzi.“ „Jarosław: San wezbrał i wystąpił z łożyska. Woda wzrosła o 11 stóp. Całe wsie zalane powodzią. Wysłano na miejsca powodzi urzędników i żandarmeryę.“

Z innej strony odbieramy wiadomości, że wał kolei od Rzeszowa do Przeworska naprawiony, którą wylew Wisłoku uszkodził. Dotąd w jednem tylko miejscu za Przeworskiem roboty nie są wykończone. W ogóle kolej Karola Ludwika była uszkodzoną na przestrzeni 6 milowej. Nasyp zaś tak był rozmiękły, że nie można było nawet najpowolniej przesuwać pociągów.

Bióro korespondencyjne donosi telegrafem, że Stryj również wylał i uszkodził kolej Albrechta, tak iż komunikacya między Lwowem a Stryjem przerwana.

— Jutro w piątek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 16ty publiczny wykład p. M. Sokołowskiego: „O sztuce plastycznej w starożytnej Grecyi.“

— Tysiące osób przechodzi codziennie bramą Floryańską; przypuścić trzeba, że między przechodniami tymi był choć jeden urzędnik magistratu. Czekaliśmy więc, czy wyłupany próg kamienny w tym przechodzie nie zostanie naprawiony, ale płyt oderwany leży spokojnie, a o zmroku utykają o niego. Musimy więc głośno zażądać naprawy, która wymaga jednego murarza i pół godziny czasu.

— Około pomnika Straszewskiego robota przerwana deszczami, idzie dalej. Ciosowy cokół terasu i fundament murowany wykończa się, aby stanęło na nich rusztowanie potrzebne do ustawienia obelisku granitowego, który zupełnie gotów sprowadzony będzie z Łomnickiej góry w Karpatach i waży 700 cetnarów.

— W sobotę ma być przedstawiona po raz pierwszy na scenie naszaj komedya w 3ch aktach p. p. Meilhac i Halevy p. t.: *Margrabinka* (?) (*la petite Marquise*) w przekładzie p. St. Kremera. Komedya ta ukazała się w teatrze paryskim „Variétés“ 13go lutego r. b., nie można przeto zarzucić, że teatr nasz nie wprowadza prawdziwych nowości na scenę. Rolę tytułową objęła p. Urbanowiczówna.

— Magdalena Włochowska, wyrobnica, złożyła w policyi kilka kluczyków na obręczce drutem ściągniętej, które znalazła w ulicy Mikołajskiej.

— *Gaz. Lwowska* jako urzędowa nie jednokrotnie odparła nikczemne potwarze dzienników wiedeńskich, a przedewszystkiem *N. fr. Presse*. Nową zapewne znajdzie do tego sposobność, bo wszakże i ona doniosła była o okrucieństwie i pastwieniu się nad obłąkanym Niceforem Borsukiem w kolonii niemieckiej pod Kołomyją, któremu kolonista Schmied z domownikami swymi połamali żebra, oblali głowę naftą i zapalili, tak iż nieszczęśliwy ten po ciężkich tych katuszach życia dokonał (p. *Czas* z 17go). Aby zaś zbrodni tej odjąć jej cechę prawdziwą, podała dziś *N. fr. Presse* list z Kołomyi, w którym poniekąd jeśli nie usprawiedliwia, to przynajmniej tłumaczy zbrodnię i doniesienia o niej dzienników galicyjskich nazywa „tendencyjnemi“ a zarazem robi władzom zarzut, że do kolonii niemieckiej wstawiono kwaterunek żandarmeryi. Tendencyjnemi są atoli tylko takie doniesienia z Galicyi, jakie rzeczony dziennik podaje, a oprócz powyższego, moglibyśmy przytoczyć inne podobne, jak np., w *Presse* starej ze Lwowa, że podatek czynszowy miejski uchwalony został na wsparcie emigrantów polskich i że r. 1848 wybierano podatki narodowe.

— Dyrekcya kolei galic. Karola Ludwika przeznaczyła 1000 złr. dla muzeum przemysłowego we Lwowie.

— W Janowie w powiecie Trębowelskim zgorzało 22 domów. Hr. Paulina z Baworowskich Łosiowa darowała z lasów swoich wszystkie drzewo potrzebne na odbudowanie spalonych domów wartości przeszło 1000 złr. i obdarowała każdą poszkodowaną rodzinę jednym korcem pszenicy i jednym korcem żyta.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 20 maja chwilami niebo pogodne; termometr od 6·0 doszedł do 11·2 R. Barometr jeszcze w górę idzie; dnia 21 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 329·84, termometru 6·6 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 22 maja: Śej Julii panny męczenniczki.

Sprawy sądowe.

Kraków 20 maja.

Proces prasowy „Kraju.“

Przewodniczący: Radca sądu kraj. p. Skrzyszowski; sędziowie: Radca sądu kraj. p. Liśkiewicz i adjunkt sądu kraj. p. Kosterkiewicz. Z. prokuratora: p. Brason; trzymający pióro p. Heller. Obrońca: Dr Ludwik Gumplowicz.

Przysięgli pp: Władysław Tokarski sekretarz Tow. Ubezp.; Henryk Czerny wł. składu węgla; Jacek Sendor wójt z Bolechowic; Dr Władysław Lisowski adwokat; Stanisław Goebel wł. real.; Józef Satalecki radca m. zegarmistrz; Floryan Leiter radca m. wł. real.; Stanisław Gralewski wł. real.; Jakób Bober kupiec; Marcin Dziewoński wł. real. w Sierakowie; Dr Jan Hajdukiewicz adwokat.

Na ławie oskarżonych: P. Stanisław Gralichowski wydawca, redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni *Kraju*.

Proces dzisiejszy *Kraju* o tyle jast ciekawym, że po raz pierwszy c. k. prokuratorya państwa zabrawszy dziennik, wytoczyła następnie proces autorowi inkryminowanego artykułu, a względnie redaktorowi odpowiedzialnemu. Jest to więc poniekąd pierwszy proces polityczny od zaprowadzenia sądów przysięgłych.

W końcu stycznia r. b. zamieścił *Kraj* artykuł p. n. „Działalność sejmu“, w którym autor robi przegląd czynnności sejmu galicyjskiego podczas ostatniej kadencyi; przeszedłszy niektóre sprawy w czasie tym przez sejm załatwione, i wyraziwszy uznanie dla prac sejmu,

co wszystko do dziejów r. od 1384 do 1492 wiele nowych podało aktów; liczne materyały do czasu od 1492 do 1506 z zbiorów X. X. Czartoryskich (Teki Naruszewicza), z I t. Tomicyanów (Rogalin) i Metryki koronnej, z której to ostatniej kolacyonował akta i doglądał odpisów łaskawy na komisyę Prof. A. Pawiński. Z Archiwum Akt grodzkich i ziemskich dostarczył p. B. Łuszczyński człon. kom. znacznego zbioru listów królewskich i innych aktów publicznych, postarał się też stósunkami swemi o odpisy z innych archiwów. Pozostawiając czasy Zygmunta I dalszemu Tomicyanów wydawnictwu, komisya posiada znaczne zbiory do dziejów Zygmunta Augusta pod redakcyą Prof. Winc. Zakrzewskiego zostające. Zwracając szczególniejszą uwagę na czasy dyplomatyczno-paleograficzne i wiek XVI, w których przeważająca łacina odstręcza prywatnych wydawców, komisya mniej stósunkowo zajmowała się późniejszemi i bliższemi; posiada też w dalszym obszarze nieznaczną liczbę odpisów. W ostatnich też dopiero czasach podjęła ona myśl b. bibliotekarza Willanowskiego a członka swego p. Fr. Kluczyckiego, aby na rok 1883, jako dwóchsetletnią rocznicę wyprawy Jana III wygotować zbiór aktów do jego panowania, co posiadaczom historycznych zbiorów z tego czasu polecić tutaj niezawadzi.

Zajęcie się gromadzeniem materyału historycznego prowadzi komisyę konsekwentnie do pracy około porządkowania tego, co dotąd wydrukowano. Praca ta dzieli się wedle przedmiotu, którego się tyczy, na pracę około krytycznych regestów dyplomatycznych (po rok 1506 z wyjątkiem wschodu byłej rzeczypospolitej gdzie termin dalej się co do do czasu posuwa) i pracę około repertoryum aktów i listów publicznych XVI, XVII i XVIII wieku dotyczących. Pierwsza, wielkiej znajomości przedmiotu i nadzwyczaj specyalnych studyów wymagająca, celem krytycznego dyplomatów ocenienia, może liczyć na powolny tylko postęp i częściowe wydawanie, zaprowadzonym też w niej został podział pracy w myśl planu Dr F. Piekosińskiego wedle części składowych Polski podzielonej w wiekach Piastowskich; druga, mająca przed sobą zadanie zrejestrowania tak wielkich między innemi zbiorów jak Acta Tomiciana, Epistolae historico familiares Załuskiego, wytropienie aktów i listów historycznych po licznych nader książkach, postępuje dosyć raźnie, chociaż termin jej ostateczny dziś jeszcze oznaczyć się nie da. W jednej i drugiej grono lwowskie chętny i czynny przyjęło udział.

W związku z temi pracami pozostaje trzecia, mająca na celu przerobienie bardzo obszernego materyału, który w całości nigdy drukowanym być nie może, który przecież dla historyi wyciśniętym być musi, aby jej podać szeroką podstawę, polegającą na znajomości dokładnej wewnętrznych stosunków ziemi naszej. Chcę mówić o zajmującej osobną sekcyę komisyjną pod przewodnictwem X. kanonika hr. Scypiona del Campo, pracy około materyału historycznego mieszczącego się w tutejszem kapitulnem archiwum. Archiwa kościelne przechowały może w największym komplecie pomniki nadzwyczaj licznych stron życia przeszłości, one mówią nam o dziejach kościoła i stosunku jego do państwa, podają życiorysy tylu znakomitych ludzi; kreślą stosunki geograficzne w starych wizytach biskupich, ekonomiczne i rolnicze w starych inwentarzach i rachunkach, stosunki oświaty w katalogach bibliotek, obyczaje w synodykach i aktach sądowych kościelnych. Zwracając uwagę na niezmierną ich ważność, rzucono się do nich zagranicą, że tu wspomnę chwalebne Warmińskiego Towarzystwa prace. W celu oddania należnej usługi historycznej tej posiwiałej wiekiem a czcigodnej katedry na Wawelu, w celu badań historyi lokalnej, której gdzieindziej dostarczali Baliński, Kraszewski, Łukaszewicz, Sobieszczański i tylu innych, a która u nas mimo licznych prac wiele jeszcze ma przed sobą zadań, komisya historyczna podjęła myśl pracy w tym kierunku pod przewodnictwem najbieglejszego znawcy zbiorów kapitulnych, a rozpoczęła ją od przygotowania historyczno-geograficznego opisu ogromnej niegdyś dyecezyi w czterech epokach: dyplomatycznej, Długosza (Liber beneficiorum), reformacyi (wizyta Fil. Padniewskiego) i XVIIgo wieku (wizyta Jerzego Radziwiłła i Łubieńskiego). Uporawszy się z tem zadaniem, ma przed sobą zadania liczne, z których bądź przez dostarczenie specyalnych monografij historycznych, bądź przez umiejętne podawanie materyału wywiązać się będzie starała.

Wydawnictwo swoje dzieli komisya na cztery działy: *Monumenta medii aevi*, obejmujące zabytki dyplomatyczne po r. 1506 do 1795; *Acta publica Regni Poloniae* od 1506 do 1795; *Scriptores rerum polonicarum*; Starożytne prawa polskiego pomniki, jako spuściznę, którą po ś. p. Z. A. Helclu dalej prowadzić zamierza.

W seryi pierwszej drukuje komisya kodex dyplomatyczny kapituły krakowskiej, pod redakcyą Dra Fr. Piekosińskiego, sięgający wstecz do poważnego starością r. 1166, którego 9 dotąd arkuszy w ozdobnem i starannem wydaniu leży przed prezesem Akademii.

W seryi drugiej nic dotąd nie wyszło, z przyczyny że uporządkowanie i zebranie aktów do panowania którego z królów naszych wymaga długiego czasu i poszukiwań. Wspomniałem wyżej o zbiorach do Zygmunta Augusta i zamierzonem wydawnictwie aktów Jana III.

W seryi trzeciej wydano świeżo: *Bernardi Vapovii Chronicorum pars posterior* od 1492—1538, z dodatkiem odmianek pierwszego wydania kroniki Macieja z Miechowa z r. 1519, wypisów z kronikarzy pruskich, ruskich i węgierskich od lat 1492 do 1506, przedruku rzadkich dzisiaj dwóch broszur Wapowskiego i wstępem wydawcy J. Szujskiego, mieszczącym biografię i dzieje kroniki Wapowskiego.

Przystępujemy w tej seryi do druku: Księgi pamiętniczej F. Medekszy z XVII wieku, mieszczącej dwa dyaryusze legacyj jego moskiewskich z czasów Jana Kazimierza. Jedyna to publikacya wywołana odezwą komisyi, ofiarującej swoją pracę bezpłatnie, byle jej ktoś materyał historycznie ważny do wydania powierzył i na wydanie to w części lub całości łożył. Pragnąć należy, aby była zapowiedzią innych tego rodzaju, coby znacznie sprawę wydawnictwa historycznego posunęło.

W czwartej seryi w myśl ś. p. A. Z. Helcla wydano Statut Taszyckiego, biały kruk bibliograficzny, z przedmową i indeksem Dra Michała Bobrzyńskiego. W dalszym ciągu pójdą synodyki krakowskie, pozostałe po Helclu, których opracowania i wydania podjął się członek profesor Heyzmann.

Na przedstawienie też komisyi historycznej podjął Wydział II wydanie pism Z. A. Helcla pośmiertnych, rozpocząć się mające od jego: Prelekcyi o prawie prywatnem polskiem, staraniem Dra M. Bobrzyńskiego.

Obok archeologicznej i historycznej, pracuje komisya dla filozofii pod przewodnictwem Dra J. Kremera. Zamykamy sprawozdaniem z niej, jako traktującej najogólniejszy przedmiot z zakresu Wydziału przegląd jego działania. Dający jej początek Dr J. Kremer, wychodził z przekonania, że wśród licznych i różnorodnych prac akademickich, nie powinno brakować wyrabiania się przez starcie zdań, pracę nad literaturą filozoficzną, badanie myśli filozoficznych o ile one się w polskiej literaturze objawiały, samodzielnej a swojskiej myśli o najwyższych ducha ludzkiego zagadnieniach, tem bardziej, że wiek i kierunek dzisiejszy umysłów aż nadto jest skłonny do tracenia z oka dążenia do harmonii tego wszystkiego, co świat duchowy ludzki i świat materyi myśli i sercu człowieka podaje, a zapadania w ostateczności w które go pędzi pewna część badań ogromnego dzisiaj obszaru nauki. W obec dość szczupłego ruchu na polu filozofii w dzisiejszych czasach, nie miała dotąd komisya dla filozofii znaczniejszej liczby prac nadesłanych, któreby Wydziałowi polecić mogła, a te, które się zgłaszały, nosiły na sobie piętno jednej lub drugiej ostateczności. Jedyna znakomita metodą i stylem: Dra Franciszka Chlebika: O powstaniu gatunków, należąca do prawicy Heglowskiej, usunęła się od ogłoszenia wydaniem w języku niemieckim. Skrzętnie za to zajęła się komisya rozłożeniem pracy około utworzenia bibliograficznego obrazu filozofii w Polsce, mającej się stać podstawą do jej dziejów przeglądem manuskryptów i dzieł treści filozoficznej od najdawniejszych czasów, do czego włączone zostały płody umysłowe niesystematycznie filozoficzne a przecie nieraz stokroć większej wartości od szkolnych i metodycznych wykładów tejże, jakie podawano od XVI do XVIII wieku, pisma Mik. Reja, Fr. Modrzewskiego, Ł. Górnickiego, X. Piotra Skargi, A. Maksymiliana Fredry, króla Stanisława Leszczyńskiego, X. Młodzianowskiego, Stanisława hr. Lubomirskiego, St. Konarskiego i innych. Śledzenie wpływu myśli filozoficznej europejskiej na kierunek umysłowy polski i dzieje rodzimego myślenia powinny oddać znakomitą usługę nauce naszej, prowadzą zaś komisyę na drogi praktyczne, bezpośrednie obiecujące rezultaty.

(Dokończenie nastąpi.)

w końcowych ustępach wyraża się autor w sposób obelżywy, jak mówi akt oskarżenia, o załatwieniu wniosku księcia Czartoryskiego co do kwestyi zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, naruszających prawa sejmu. Ustępy inkryminowane są następujące: „.... Potępiła większość sejmową opinia publiczna i napiętnowała należycie ohydny fakt odrzucenia wniosku ks. Czartoryskiego przez klikę ministeryalną za pomocą — chłopów w sejmie! Jeżeli milczenie sejmu w kwestyi prawnopolitycznej mogłoby jeszcze uchodzić tylko za dowód jego nieudolności i braku odwagi cywilnej: to fakt odrzucenia wniosku ks. Czartoryskiego, żądającego upomnienia się o prawa kraju, żądającego obrony praw i honoru sejmu — odrzucenie tego wniosku stanowi istotę czynu — zbrodni politycznej. A ponieważ chodziło o wykazanie i stwierdzenie winowajców, dobrze zrobiono, że ten fakt polityczno-kryminalny zapisano w protokóle sejmowym z całą ścisłością sprawy karnej w imiennem głosowaniu — bo dobrze będzie, aby wyborcy, aby kraj cały wiedział, kto stawał w obronie praw jego i honoru — a kto w obec konfiskaty praw kraju nie chciał się o nie upomnieć i milczeniem pokrył ten zamach".

Wymieniwszy nazwiska tych co głosowali za, a następnie tych co głosowali przeciw wnioskowi, kończy temi słowy, „Cześć pierwszym — hańba tym ostatnim."

W przytoczonych tedy ustępach dopatrzyła się c. k. prokuratorya chęci szkalowania i spotwarzania sejmu, a tem samem chęci wzniecenia nienawiści i pogardy przeciw sejmowi galicyjskiemu, czyli inaczej: przestępstwa z art. III ustawy z 17 grudnia 1862 i §. 300 U. K.

Oskarżony p. Stanisław Gralichowski oświadcza, iż chociaż autora nie pamięta, artykuł ten jednak zamieszczony został z jego wiedzą i wolą; w pośpiechu atoli nie dostrzegł wyrazów, jak np. hańba, ohydny itp., gdyż byłby je opuścił. Zamiaru wcale nie miał podawać Sejmu w pogardę, lecz tylko skarcić stanowisko niepatryotyczne niektórych posłów sejmowych. Co do rozpowszechnienia inkryminowanego artykułu, stwierdza oskarżony, iż policya zabrała 286 egzemplarzy, a drukuje się 500 egzemplarzy *Kraju*.

Po odczytaniu na żądanie obrońcy całego inkryminowanego artykułu, sąd ułożył trzy pytania dla przysięgłych, na które się tak p. prokurator, jak p. obrońca zgodzili. Poczem pierwszy przeprowadził dowód winy, wykazując ją na każdym ustępie szczegółowo; gdyby autor artykułu nie chciał był Sejmu szkalować, byłby się trzymał krytyki przedmiotowej i niebyłby używał takich wyrażeń, jakich pełno w rzeczonych ustępach. Co do tłumaczenia się oskarżonego, iż miał na myśli skarcenie tylko kilku posłów, zwraca uwagę p. prokurator, że w artykule jest mowa o tych, co głosowali przeciw wnioskowi ks. Czartoryskiego, a jak wiadomo, była to większość Sejmu, gdyż wniosek ten upadł. Większość zaś Sejmu, oznacza Sejm cały, bo ustawy przez większość uchwalone, są podawane do sankcyi NPana jako ustawy sejmowe.

Obrońca Dr Gumplowicz wykazał najprzód, iż autor nie miał zamiaru szkalowania Sejmu galicyjskiego, gdyż w pierwszej połowie artykułu oddaje nawet Sejmowi temu wszelkie pochwały; w drugiej zaś połowie podnosi niepatryotyczne znalezienie się kilku posłów. Są bowiem sprawy, przy których różność zdania jest dozwoloną i nikogo nie hańbi, ale są także sprawy, gdzie poseł sejmowy nie może mieć innego zdania nad to, jakie mu wskazuje patryotyzm i dobro kraju — do takich należy obrona praw poręczonych Sejmowi i krajowi konstytucyą. Wybory bezpośrednie naruszały jedno z najważniejszych praw Sejmu, należało przeto prawa tego bronić z całą energią. I rzeczywiście, całe grono posłów wysoko inteligentnych spełniło obowiązek patryotyczny, kilku tylko zwolenników rządu, złudną nadzieją wzajemnych ze strony centralistów ustępstw powodowanych, skłoniło chłopów i Rusinów do głosowania przeciw wnioskowi ks. Czartoryskiego — był to więc czyn niepatryotyczny, który zasługiwał na skarcenie. Tak samo zapatrywały się wszystkie niezawisłe dzienniki w Galicyi wszelkich odcieni. Obrońca przytacza na dowód dwa artykuły *Czasu* w tej kwestyi, który wręcz przeciwne mając tendencye od *Kraju*, przecież w tej sprawie stanął na tem samem stanowisku i również był zdania, że Sejm powinien strzedz swej godności, i w adresie, bez żadnych protestów, wyrazić ubolewanie z naruszenia praw sejmowych. „Milczenie Sejmu, pisał *Czas*, mogło być przeto na rękę dla tego stronnictwa, co dąży do stopniowego postępu wszechwładzy parlamentu a detronizacyi Sejmów", i t. p.

W polityce, mówił obrońca dalej, stać trzeba niewzruszenie przy swoich prawach, wszelkie ustępstwa są zgubne; pokazało się to w skutkach nieprzyjęcia wniosku ks. Czartoryskiego. Zdawało się tym, co przeciw niemu głosowali, że za to stronnictwo centralistów skłonniejszem będzie do koncesyj dla kraju naszego; tymczasem przy obradach nad budżetem wyciągnęło rękę po inne prawo sejmowe, żądało, by Sejm zrzekł się ustawodawstwa co do Akademij technicznych. I przyszło do tego, że JEks. minister Ziemiałkowski musiał aż centralistom z oburzeniem przypomnieć ustępstwo Sejmu galicyjskiego, — chociaż i to się na nic nie przydało.

Autor przeto artykułu inkryminowanego chciał wykazać niewłaściwość takiej polityki, a jeżeli użył wyrazu „hańba", to przecież nie trzeba go rozumieć w ten sposób, jakoby się odnosił do charakteru osobistego, prywatnego posłów. Spodziewa się też obrońca, że przysięgli na wszystkie zadane sobie pytania odpowiedzą przecząco.

P. prokurator krótko odpowiedział obrońcy. Powołanie się na *Czas* jest tylko jednym dowodem więcej, że autor inkryminowanego artykułu chciał sejm szkalować; gdyby bowiem nie miał tego zamiaru, byłby użył podobnie umiarkowanych wyrażeń jak *Czas*, byłby się podobnie jak *Czas* oparł na krytyce przedmiotowej. *Czas* również nie zgadzał się w tej kwestyi z większością sejmu, nie pochwalał jej kroku, ale mimo to wyrażał się przyzwoicie i oględnie, czem właśnie dał dowód, że pisząc o jakim przedmiocie, którego się nie pochwala, można pisać przedmiotowo i przyzwoicie, a wtedy prokuratorya nie ma powodu wkraczać.

Przysięgli przez starszego swego Dra Hajdukiewicza na zadane sobie pytania odpowiedzieli jak następuje:

1. Czy p. Stanisław Gralichowski winnym jest, iż zamieszczając ustępy inkryminowane usiłował przez łżenia i wyszydzenie czynności sejmu galicyjskiego wzniecić u innych nienawiść i pogardę przeciw temuż sejmowi? Odpowiedź: 1 głos tak, 11 głosów nie.

2. Czy p. S. G. winnym jest, że rozpowszechniając artykuł inkryminowany usiłował i t. d. (jak w pytaniu 1szem)? Odpowiedź: 1 głos tak, 11 głosów nie.

3. Czy p. S. G. winnym jest zaniedbania baczności, do której jako redaktor odpowiedzialny jest obowiązany, a przy której użyciu nie byłoby przyszło ogłoszenie artykułu do skutku? Odpowiedź: 2 głosy tak, 10 głosów nie.

Na podstawie tego orzeczenia sąd uwolnił p. Stanisława Gralichowskiego z pod oskarżenia.

Podczas pierwszej kadencyi sądów przysięgłych zamieściliśmy sprawozdania z dwóch rozpraw o morderstwo, mianowicie Anny Liśkowiczownej i Maryanny Stachurownej. Sąd przysięgłych uznał wówczas obie winnemi zbrodni morderstwa, a sąd zwykły skazał je na karę śmierci przez powieszenie. Dowiadujemy się właśnie, iż obie zostały ułaskawione, a sąd wyższy wyznaczył obu karę 10-letniego ciężkiego więzienia obostrzonego w dniu popełnienia zbrodni, dla pierwszej ciemnicą, dla drugiéj twardem łożem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Komitet Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

Na posiedzeniu dnia 19 maja, zastanawiał się Komitet szczegółowo nad pytaniem: czy pożądaną byłoby rzeczą, aby Wystawy rolnicze bądź to ogólne bądź też pewne tylko działy przedmiotów obejmujące, częściej niż raz do roku urządzane u nas były. Po wyczerpującej rozprawie utrzymał się wniosek, aby ogólną Wystawę co lat kilka, częściową zaś co roku urządzać, a w roku 1875 ogólną urządzić w lecie, częściową zaś w zimie lub w jesieni. W tym celu zrobi Komitet podanie do Ministerstwa rolnictwa o subwencyę. Następnie rozbierał Komitet przedstawione przez referentów wnioski co do żądania poszczególnych kwot subwencyjnych: na rozpowszechnienie maszyn i amelioracyę gruntów, na produkcyę nasion dla hodowli owiec, nierogacizny i drobiu, a wreszcie na chów bydła, to jest zarówno na premiowanie tegoż jak i na zakupno. Co do subwencyi obejmującej nagrody za całość gospodarstwa lub pojedyncze tegoż działy, uchwalono złożyć ankietę osobną celem szczegółowego zbadania tej kwestyi. Nakoniec po załatwieniu wielu spraw wewnętrznej administracyi, zastanawiano się nad przygotowawczą czynnością Komisyi wyznaczonej celem wystosowania pozwów do zalegających z wkładkami członków Towarzystwa.

Kraków 20go maja.

Oświęcim dnia 19 maja. Na targ dzisiejszy dostawiono wołów sztuk 1370, z których oprócz kilku partyj, wszystki były miernej dobroci. Płacono za parę na nogach od 235 do 355, co czyni za cetnar mięsa loco Wiedeń od 30 do 32 złr. Kupcy wysyłający na targi woły w kontumacyi, powinni na granicy powziąść dokładne objaśnienie, gdzie mianowicie mogą takowe wysyłać, aby niedoznawać przeszkód ze strony władz sanitarnych, jak to miało miejsce na tym targu w Oświęcimiu. W ubiegłym tygodniu, było nierogacizny sztuk 530. Płacono za parę na nogach od 61 do 95 złr.

Wiedeń dnia 18go maja. Dostawiono wołów sztuk 3592, między tymi galicyjskich było 1557 sztuk. Płacono za cet. mięsa od 21 do $34\frac{1}{4}$ złr. Nierogacizny dostawiono sztuk 2230, płacono za cetnar żywej wagi, stosownie do gatunku i stopnia dopasu od 24, 29, 31 do $26\frac{1}{2}$, 30, 32 złr.

Berlin 18go maja. Wołów sztuk 3002 cena od 21 do 24 tal. za cetnar mięsa. Nierogacizny 6064, cena od 17 do 19 tal. za cet. mięsa. Owiec 17472, cena za 40 funt. 8 tal. za 45 f. 9 tal.

Ajenzya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 19 maja.

Posady: Nauczycielki nadliczbowej w szkole miejskiej na Kazimierzu w Krakowie, podania do 30 czerwca. — Sześciu oficyałów pocztowych i czterech, a względnie 10 asystentów pocztowych, podania w 4ch tygodniach.

Przyjechali do Krakowa od dnia 20 do 21 maja.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Anna Kohn z Kongresówki, Andrzej Czerniecki z Radomyśla, Światopełk Czech z Pragi, Adolf Teichmann z Bielska, X. Franciszek Jamiński z Wadowic, Andrzej Krzystyniak z Nowego-Targu, Anna Schmidt z Drezna, Stanisław Żabieński z Warszawy, Apoloniusz Kozłowski wł. dóbr z Kongresówki, Wiktorya Zacharek z Tarnowa, W. Grünthal z Katowic, Piotr Włodek z Kongresówki, Bolesław Prusiecki z Warszawy, Antoni Zając z Cieszyna, Wacław Duraski z Rosyi.

HOTEL SASKI: Amalia Remerowa właśc. dóbr i Modesta Leśniewiczowa z Podola, Hugo Dounay właśc. dóbr z Węgier, Zofia Starowiejska właśc. dóbr z Wrocławia, Anastazy Benoe właściciel dóbr z Niegowici, Stanisław hr. Potocki właśc. dóbr z Oleszyc, Rudolf hr. Schaffgotsch wł. dóbr ze Szląska.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 maja. Goulard nie złożył dotąd gabinetu, lecz naradza się w tym celu. Dziś rano byli u Mac-Mahona Goulard i Buffet.

Paryż 19 maja. Ks. Décazes wzbrania się pozostać w nowym gabinecie, mimo nalegania Mac-Mahona. Wszelako największą przeszkodą złożenia gabinetu jest przyszły program, gdyż delegaci prawicy, prawego środka i trzech odcieni lewicy nie mogą się zgodzić na poprawki do ustaw konstytucyjnych w duchu republikanckim. Deputowani skrajnej prawicy na wczorajszem zebraniu, któremu przewodniczył La Rochette, postanowili przeciw każdemu ministerstwu działać, któreby postawiło ustawy konstytucyjne na porządku dziennym. Lewy środek postanowił na wniosek Thiersa i Bethmonta czekać z utworzeniem nowego gabinetu i dopiero potem powziąść postanowienie, jak się zachować. Bonapartyści nie chcą brać udziału w złożeniu gabinetu. Rouher twierdzi zresztą, że Mac Mahon nie zgodzi się na żaden program, któryby naruszał charakter siedmiolecia.

Paryż 19 maja. Ks. Montebello, który się poczytał za obrażonego od księżnej Metternichowej, gdyż ta na balu 25go b. m. u hr. Pourtales, prosiła go, aby zaniechał kłaniać się jej, wysłał sekundantów do jej męża. Ks. Metternich wybrał również sekundantów a ci naradziwszy się wspólnie, orzekli, iż ks. Metternich sądzi, iż nie obraził księcia Montebella. Po kilku rozmowach wzbraniał się ks. Metternich stanowczo uznać, aby ks. Montebello był obrażony, rokowania przeto o pojedynek zostały zaniechane. Obie strony ogłosiły protokóły, które tej sprawie koniec położą. (Księżna podobno odwróciła się od Montebella, gdy ją witał, a zagabnięta przez niego, co to znaczy, odpowiedziała, iż tenże przeniewierzył się domowi cesarskiemu, któremu wiele on i jego rodzina zawdzięczają, a przeszedł na stronę Orleanów).

Paryż 19 maja Między księciem Chartres (brat hrabiego Paryża) a Pawłem Cassagnac miało przyjść do pojedynku z powodu zaczepek tego ostatniego na dom orleański, wszelako odłożono pojedynek, ale ks. Chartres domaga się, aby Cassagnac zobowiązał się nie zaczepiać więcej domu orleańskiego.

Paryż 19 maja wieczór. Ostatnie doniesienia z Wersalu każą spodziewać się, że dziś wieczór utworzone będzie nowe ministeryum, złożone z Goularda, Décazes, Magne i Mathieu Bodet.

Paryż 19 maja wieczór. Mac-Mahon, Broglie i Goulard nalegają, aby Décazes zatrzymał tekę spraw zagranicznych.

Paryż 19 maja wieczór. Nowy poseł niemiecki ks. Hohenlohe przybył tu dzisiaj, ale z powodu przesilenia ministeryalnego nie przedstawił się jeszcze Mac-Mahonowi.

Bruksella 19 maja. *L'Etoile belge* donosi, że Car Rosyjski przybędzie w piątek w południe do Brukselli. Pociąg cesarski oczekuje Cesarza w Vliessingen.

Haga 19 maja. Na obiedzie danym dziś wieczór w Scheveningen (port przy Hadze) przez Radę miejską Hagi na cześć króla, znajdowali się N. Państwo, ministrowie, ciało dyplomatyczne i naczelnicy władz. Burmistrz wzniósł toast na cześć domu Oranii, na który król odpowiedział na pomyślność stolicy a potem wzniósł zdrowie księstwa Weimarskich, pomnąc, że ścisłe węzły łączą domy Oranii i saski. Scheveningen było iluminowane.

Drezno 19 maja. Izba niższa uchwaliła 34 głosami przeciw 33 utrzymanie poselstw saskich w Wiedniu i Monachium.

Londyn 19 maja. Car Aleksander był dziś na przeglądzie wojsk w Aldershot. Towarzyszyli mu w. ks. Aleksy, oraz księstwo Walijscy i księstwo Edynburscy. O godzinie $1\frac{1}{2}$ wrócił Car do Londynu.

Madryt 19 maja. Armia północna wyparła Karlistów z Monte Abril. Jenerał Pavia podał się do dymisyi (jen. Pavia rozpędził był kortezy i utorował Serranie drogę do dyktatury).

Wczoraj delegacya przedlitawska ukończyła swoje prace i czeka tylko na wspólną z węgierską ugodę, która niezawodnie dziś nastąpi, tak, że w piątek sesya delegacyjna będzie, jak twierdzą w Peszcie, z pewnością zamknięta.

Pisaliśmy wczoraj, jak płonną była pogłoska o okólniku nuncyusza. Nie długo trzeba było czekać, dziś bowiem już wiadomo, że okólnik nie istnieje. *Vaterland* zaprzeczając tej wieści, wypowiedział, „że nigdy nuncyusz nic napisać nie może, coby zostawało w sprzeczności z encykliką papieską". Śmiesznem jest oburzenie stąd powstałe w dziennikarstwie bezwyznaniowem wiedeńskiem, lubo znajduje ono tak naturalnem, że Arnim nie powinien był nic takiego napisać, coby było w sprzeczności z Bismarkiem! Niemniej oburzają się *Pressy* na *Vaterland*, że mówiąc o ustawach wyznaniowych, zacytował znane słowa Tacyta: *Quid leges sine moribus?* Czy chcą przez to powiedzieć, że niema już obyczajów, na któreby powołać się można? Tem gorzej.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie powtarzają wiadomość podaną przed parą dniami przez *Dziennik Polski*, który prekonizuje Arcybiskupa Sembratowicza na kardynała, o czem z Rzymu nie mamy żadnego doniesienia, i obawiamy się, aby ten kapelusz czerwony nie był fabrykatem lwowskim *Dziennika Polskiego*.

Odezwom i artykułom dzienników londyńskich o amnestyę dla Polaków odpowiedziała, jak łatwo przewidzieć było można, odezwa Polaków w Londynie, równie zbyteczna, jak wszystkie głosy w tym przedmiocie. Okazuje się to z telegramów i doniesień dziennikarkich, piszących o jakiejś petycyi w Londynie, na którą hr. Szuwałow minister policyi, jak wiadomo, miał odpowiedzieć imieniem Cara i zapewnić, że z wyjątkiem niektórych, o zbrodnie morderstwa obwinionych, nic powrotowi do kraju emigrantów polskich nie stoi na przeszkodzie. Tak pisały *le Nord* i *Goniec urzędowy* petersburski. Amnestya więc istnieje, ale taka, jaką daje Rosya, to jest zdanie się na łaskę. Wszelkie więc supliki i odezwy były zbyteczne.

Jak już wspomnieliśmy, przyszła na porządek dzienny izby niższej sejmu pruskiego we wtorek interpelacya X. Respądka o probostwo w Parchaniu, gdzie patronem jest Arcybiskup, a z powodu śmierci proboszcza komisarz okręgowy wziął pod swój zarząd probostwo i jego dochody oraz budynki plebańskie. Deputowany polski pyta, co rząd zamyśla z powodu tego jawnego gwałtu uczynić. Urzędnik rządowy działa w myśl doktryny „siła przed prawem". Postępek ten wychodzi nawet po za zakres ustaw majowych, bo narusza prawa patronatu, i tylko dziekan może zająć się zarządem opróżnionej parafii. Minister Falk wyprowadza z ustaw majowych prawa skarbu do zarządu probostwa opróżnionego. Przeciw temu oświadcza się Windthorst, lecz izba uznała zamknięcie dyskusyi. Następnie przyszła interpelacya Mallinckrodta o zabór łacińskich ksiąg kościelnych w pewnej wsi nad Renem i uwięzienie proboszcza. Mówca zaprzecza rządowi prawa więzienia obywateli na drodze administracyjnej bez wyroku sądowego. Falk odpowiada, że nie może każdego wypadku szczegółowo rozbierać, ale windykuje rządowi prawo zabierania ksiąg kościelnych nawet łacińskich, gdy w owej części kraju księgi są prowadzone w dwóch językach. Rozprawy nad tą interpelacyą zasługują przez to na uwagę, że jeden z koryfeuszów liberalizmu, Lasker, oświadczył się przeciw takiej samowoli rządu, która nie ma żadnego związku z polityką kościelną. Jak dalece to wystąpienie Laskera jest uderzającem, wykazuje się z tego, że *Bresl. Ztg* podając telegram o treści rozpraw izby, położyła znak zapytania przy nazwisku Laskera, sądząc, że to chyba omyłka telegrafisty. Wszelako rzeczywiście sam Lasker nawet oburzył się na taką samowolę, która jednak jest owocem jego zasiewu.

Biskup Padernborński żegnając swoich dyecezyan, od których dzieli go więzienie, wydał obszerny list pasterski i w nim zachęca ich do wspólności wiary ze Stolicą Piotrową i do miłości, a ostrzega przed odszczepieństwem. Dzienniki bezwyznaniowe wiedeńskie fałszują ten akt, chociaż go nie powtarzają.

Ministeryum francuskie jeszcze nie złożone, chociaż je nam wczoraj zapowiedziano telegrafem. Gabinet Goularda, na który się zanosi, jest także przejściowy, bo reprezentuje tylko pewną partyę, niby dawną *juste-milieu*, dziś zwaną prawym środkiem, ale nie ma ani programu, ani zasady, którąby wywiesił na swoim sztandarze. Siedmiolecie ma być jego hasłem, ale siedmiolecie nie jest systemem rządowym, lecz tylko osobistym przywilejem, którego posiadacz ma misyę po prostu naczelnika bezpieczeństwa publicznego i zadaniem jego wyłącznem, nie dopuścić żadnego zaburzenia, a przestrzegać form legalności. Najbardziej też lęka się Mac-Mahon rozwiązania izby, bo utworzyłoby się przez to szerokie pole agitacyi, a wyszłoby z jej łona inne stronnictwo niż to, które dziś w izbie liczebnie przeważa.

Wielka szkoda dla publicystyki paryskiej, że w tej chwili kryzys gabinetowa zaiewala ją do poważnych rozmyślań albo energicznych zapasów, albowiem nastręczają się jej dwa pojedynki z politycznych niejako pobudek, a które nie przestają mimo tego nosić na sobie cechy wyższego świata. Ks. Chartres z Pawłem Cassagnac, znanym szermierzem pióra i szpady z obozu napoleońskiego i ks. Montebello z ks. Metternichem. Powodem pierwszego pojedynku są pociski na orleanistów miotane, drugiego zaś słowa żony byłego posła austryackiego w Paryżu, która na powitanie ks. Montebello, odrzekła: „*Je ne salue pas ceux, qui mangent à tous les rateliers.*" Pośrednicy wdają się, aby oba te pojedynki wstrzymać.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Peszt 20 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi austryackiej zdawał sprawę Ritter o nuncyum delegacyi węgierskiej, odnoszącem się do budżetu wspólnego ministerstwa skarbu; na wniosek sprawozdawcy uchwalono pozostać przy powziętych do tytułów I — IV uchwałach. Taką samą uchwałę powzięto co do tytułu: dochód z cła. Dalej zdawał sprawę Grebmer o nuncyum co do najwyższej Izby obrachunkowej i postanowiono nie odstąpić od pierwotnej uchwały. Weber wnosi co do dalszego nuncyum delegacyi węgierskiej, odnoszącego się do budżetu marynarki, aby w Tytule VI *a* zgodzić się na wykreślenie 18,000 *zł*, natomiast obstawać przy uchwale zezwalającej na *virements* między pozycyą *a.* i *b.* Przyjęto. W tytule VII w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych, delegacya węgierska objęła razem dwie pozycye: „artylerya i miny podmorskie," podczas gdy delegacya austryacka zamieszcza je osobno. Pod tym względem ta ostatnia pozostaje przy swej uchwale. Co do tytułu IX zgodzono się na uchwałę delegacyi węgierskiej, aby zamiast 215,650 zł. zamieścić tylko 212,650 zł., natomiast niezgodzono się, aby w tytule VII zamieścić 114,000 zł. zamiast uchwalonych 75,000 zł. Co do zamknięcia rachunków z r. 1872, nie ma różnicy między uchwałami obu delegacyj.

Scharschmied zdawał sprawę o petycyach co do rozpisania ofert na dostawy dla wojska. Schaffer popiera wnioski wydziału, Giskra zaś zwraca uwagę, że wnioski te sprzeciwiają się uchwale Izby deputowanych, pozostawiającej ministrowi wojny wolność rozpisywania ofert i naznaczania warunków; pożądanemby jednak było, aby minister ponownie rozpisał oferty z większem uwzględnieniem szerszych kół przemysłu i zapytuje ministra, czy mógłby jeszcze na 1 d. stycznia nową ofertę rozpisać. Minister odpowiedział, iż system obecny nie jest najdogodniejszym, ale jest najlepszym, a delegacya po dwakroć się już zgodziła na niego. Na uchwale Rady państwa nie może się opierać, jego obowiązują tylko uchwały delegacyj. Organizm wojska nie zniósłby tego, żeby coraz nowe zmiany wprowadzano co do jego potrzeb, a nieraz się już pokazało, że mały przemysł niepodołał dostawom dla wojska.

Herbst wyraził ubolewanie, iż minister wojny nie kładzie wagi na uchwały Izby deputowanych, wreszcie Giskra wniósł, żeby wezwać ministra wojny, aby rozpisał nowe oferty na r. 1875, zachowując podział na grupy i rodzaje dostawy.

Berlin 20 maja. Zamknięcie sejmu nastąpi w piątek na połączonem posiedzeniu obu Izb w Izbie deputowanych przez wiceprezesa ministerstwa Camphausena. *Provinzial Corresp.* donosi, że cesarzowa w końcu tego miesiąca zabawi dwa tygodnie razem z Cesarzem w Babelsbergu.

Londyn 20 maja. Wczoraj odbył się w pałacu Buckingham świetny bal na cześć cesarza Rosyjskiego.

Kursa. Wiedeń d. 21 maja, godź. 2 m. 25. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·10 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·35 — Losy z r. 1860 105·25. — Akcye banku 980. — Akcye kredytowe 223 50. — Londyn 111·70. — Srebro 105 75. — Dukat 0·— — Lombardy 139 —. — Losy z roku 1864 133·—. — Akcye franko-austr. 33·50. — Napoleondor 893·— — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 246 25 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·50. — Akcye kolei północno-wsch. 106·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 10·—. — Oblig. indemniz. gal. 81·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 82·50. — Akcye anglo-banku 131·50. Akcye kolei rządowej 319·50. — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 155·75 — Tramway —·— — Akcye banku budowy 50 —·— Akcye kolei wschodn. 50·75. — Akcye banku anglo-węgiersk. 32·50. — Akcye banku zjedn. 100 50. — Losy tureckie 53·75 — Losy prem. węg. 74·—. — Akcye kolei bogumińskiej 137·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 199·— — Akcye kolei półn. zach. 183·50. — Akcye franko-węg. 58·—. — Ogólny austr. bank 49·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 21 maja. (Wartość kuponów do 22 maja.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	104 75	—
Kupony srbr. płatne	106 75	104 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	153 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 —	165 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 35	5 20	—
Napoleondor 1 sztuka	9 04	8 81	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	81 50	79 50	$27\frac{1}{4}$
4½% listy zast. (oprócz kup. bież.)	75 —	73 —	1 $56\frac{1}{2}$
5% „ „	84 50	83 —	1 $95\frac{1}{2}$
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	94 50	93 75	2 $15\frac{1}{2}$
5% „ 36-lt. pł. bn.	88 75	88 —	35
6% „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	35
6% „ dłużne	94 —	93 —	41
6% „ hipot. 100 zł.	87 50	86 —	1 35
6% „ zakł. kred. wł. 100 zł.	96 —	93 50	2 35
5% oblig. poż. kol. węg. 120 zł.	95 50	92 50	2 35
Losy prem. węg. za 1 sztukę	77 —	73 50	—
Akc. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	75 —	—
„ hipotecz. z 200%	204 —	190 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	249 50	245 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	147 —	143 —	—
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60 (oprócz kup. bież.)	94 —	90 —	1 $17\frac{1}{2}$
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 50	93 —	1 $65\frac{1}{2}$
4% „ „ „ II. „ 100	93 75	92 —	1 $65\frac{1}{2}$
5% „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 50	2 $06\frac{1}{2}$
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 —	77 —	1 90
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	46	43	—

Wiedeń 20 maja

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 25	69 15
5% „ „ „ srebr.	74 50	74 35
Oblig. indemnis. niż. Austr.	— —	98 25
„ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ węgierskie	75 25	74 75
„ „ galicyjskie	81 —	80 —
„ „ bukowińskie	77 75	77 25
„ „ siedmiogr.	72 25	71 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 30	93 90
Listy zastawne.		
4½% Banku narod. listy	90 80	90 65
5% galicyjskie	74 —	73 —
5% „ „	83 25	83 —
5% gal. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5% węgierskie listy	87 25	86 75
5% zakł. kredyt. austr.	95 50	95 —
5% zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 —	83 50
5% Domen. państ. 120 złr.	120 25	119 75
Pożyczki loteryjne		
Losy pożycz. z roku 1839	288 —	286 —
„ „ 1854	97 50	97 —
„ „ 1860	106 —	105 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	110 25	110 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	133 25
„ prem. pożyczki węg.	74 75	74 50
„ Comorente	21 —	20 —
„ Kredytowe	158 50	158 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 —	90 —
„ księcia Salm	31	30 —
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	27 —	26 50
„ hr. St. Genois	23	22 —
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	19 50	18 50
„ hr. Waldstein	21 25	21 —
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	12 5	12 —
„ tureckie 400 frank.	53 75	53 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	981 —	979 —
„ zakładu kredytowego	225 —	224 50

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	543 —	542
Kolei północ. Ferdynanda	2095	2090
Kolei rządowej fr. s.	321	320
„ zachod. c. Elżbiety	202 50	202 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	140 —	139 50
„ Galicyjskiej	247 25	246 75
„ Czerniowieckiej	144 50	144 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	106 50	106 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	157 —	156 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 —	139 —
„ Koszycko-Bogumil.	137 50	137 —
„ Siedmiogrodzkiej	134 25	134 —
„ Olszańskiej	214 25	213 75
„ wschodnio-węgierskiej	51 25	50 75
„ austryack. półn.-zach.	184 —	183 50
„ Franciszka Józefa	201 50	201 —
Banku anglo-austryackiego	130 50	130 —
„ anglo-węgierskiego	33 —	32 50
„ austryackiego ogólnego	49 50	49 —
Zakładu Kredytowego węg.	149 50	148 75
Banku franko-austryackiego	34 5	34 —
„ franko-węgierskiego	60 50	60 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	66 50	66 —
„ galicyjsk. hipotecznego	87 25	86 75
„ austryack. związkow.	10 50	10 —
„ dla obrotu ogólnego	82 75	82 25
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn we Lwowie	— —	—
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	33 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	87 —	86 70

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	92 —	91 50
„ Emisya z r. 1862	92 50	91 75
„ państwowa Sk. 500 fr.	— —	188
„ Emisya z r. 1867	132	131 75
„ południowa Sk. 500 fr.	109 50	109 25
„ Bony 1875—1876 6%	225 —	224 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	94 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	— —	89 —
„ „ „ w srbr. 5%	105 20	104 80
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	93 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	96 50	96 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	107 —
„ Emisya II.	— —	103 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	76 50
„ Emisya z r. 1867	89 —	88 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 25	81 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 50	94 30
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	101 —	100 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	87 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 33	5 32
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 95	8 94
Fryderyki	—	—
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 10	105 80
Srebro, kupony	106 15	105 85
Talary związkowe	— —	—
Pruskie bilety kasowe	1 66^{35}	1 66^{10}

Lwów 20 maja

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 30	5 20
„ cesarski	5 33	5 23
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	82 90
„ „ „ „ „ 4%	74 10	73 40
„ „ Banku hipoteczn.	87 50	86 75
Obligi indemn. bez kuponów	80 25	79 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	248 25	246 50
„ „ lwowsko-czernio.	146 —	144 50
„ banku hipoteczn. gal.	213 —	211 —

Warszawa 19 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 15	93 85
„ „ 2 „ „	93 —	— —
„ „ kupon „	—	1 70
„ „ nowe „	92 60	92 30
„ „ kupon „	—	2 $04\frac{1}{2}$
„ likwidacyjne „	78 15	77 85
„ kupon „	—	1 $88\frac{1}{2}$
Kolej warszawsko-wiedeńska	93 50	92 50
„ „ bydgoska	72 50	—
„ „ terespolska	115 75	115 —
„ „ łódzka	100 —	—

✝ (1012)

Za duszę ś. p.

KSIĘCIA

Jerzego Lubomirskiego

odprawi się

Msza święta

w Kościele Ś. Marka

w Sobotę dnia 23go Maja r. b. o godzinie 10½ rano.

Podziękowanie

WP. Dr. A. Obalińskiemu.

Od kilku lat cierpiałam na raka, który chociaż nie był jeszcze raną otwartą, przerażał i dręczył mnie tą myślą iż w krótce otworzy się i życiu memu zagrozi. Zdecydowałam się poddać się operacyi w Krakowie, któréj podjął się wielce zasłużony i jako operator sławny lekarz dr. medycyny i chirurgii pan **A. Obaliński.** Operacya, jak to pod jego ręką spodziewać się należało, powiodła się szczęśliwie i ja wybawioną zostałam od śmierci, któréj ofiarą niechybnie zostałabym bez owej pomocy. Przyjm więc Pan szczere podziękowanie z głębi serca pochodzące jako słaby dowód mej wdzięczności za Twe nieocenione i bezinteresowae trudy około mnie chorej,— oby Bóg Wszechmogący stokrotnie Ci to wynagrodził!

Jasień dnia 12 maja 1874 r. (1046)

Leopoldyna Turczyńska.

Handel korzeni, win i łakoci

A. K. Gąsiorowskiego

w Krakowie przy ul. Grodzkiéj pod Krukiem posiada Skład komisowy

sera śmietankowego

Fromage de Brie,

wyrabianego w Galicyi i sprzedaje takowy 1 funt w. w. po 50 cent. Poleca także Szanownéj Publiczności i inne towary po najumiarkowańszych cenach. (1001-1-3)

Akuszerka

Marya Nowak

mieszka w **Wiedniu**, Alservorstadt Garnisonsspital Nr. 1. (951)

Pewien znaczny handel drzewa

w północnych Niemczech poszukuje **dostawców drzewa jodłowego, sosnowego, świerkowego, dębowego i desek z tychże materyałów.**

Adresa znacz. *J. B. 7902* przyjmuje *Rudolf Mosse* w *Berlinie* S. W. (971)

Drożdże prasowane

z najpierwszéj i najlepszéj fabryki **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu,** odszczególnione na wystawie powszechnéj 1873 roku dyplomem honorowym - bo każdy podobny wyrób z innéj fabryki najmniéj o 40% w dobroci i skuteczności przewyższają — przychodzą **codzień świeże do Krakowa jedynie do handlu korzennego** (948-3-3)

Jana Nagla

przy głównym Rynku.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się spiesznie.

Tenże handel poleca również swój **skład pszenicznej mąki parowej, peszteńskiej i krajowej po cenach fabrycznych.**

Mieszkanie parterowe

składające się z 8 pokoi, kuchni, pralni, spiżarni, z stajnią, wozownią, spichrzem i ogrodem, od dnia 1 Czerwca do wynajęcia na Wesołéj Podwale Nr. 23, dawniéj Dra Woźniakowskiego a obecnie własność W. Edwarda Małachowskiego. (955-2-3)

Szczęście i błogosławieństwo u Cohna.

Wielka przez miasto Hamburg poręczona loterya pieniężna przeszło

2 milion. 370.000 tal.

Ta korzystna loterya pieniężna jest *tym razem znowu wygranemi bardzo znacznie pomnożoną,* zawiera bowiem *76.500 losów,* a w przeciągu kilku miesięcy *następujące wygrane* w 7 klasach *z pewnością wyciągnięte zostaną,* mianowicie: 1 wielka wygrana w danym razie **120,000 talarów,** szczegółowo **tal. 80.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000,** *2* po **12.000, 10.000,** *3* po **8.000,** *3* po **6.000,** *5* po **4.800,** *13* po **4.000,** *11* po **3.200,** *11* po **2.400,** *28* po **2.000,** *2* po **1.600,** *56* po **1.200,** *152* po **800,** *5* po **600,** *2* po **480,** *362* po **400,** *412* po **200,** *10* po **120,** *488* po **80,** *17.700* po **44,** *20.330* po **40, 20, 16, 8, 6, 4 i 2 talar.,** *a ciągnienie wygranych* pierwszéj klasy jest *urzędowo* ustanowione na *17 i 18 Czerwca b. r.,* do którego kosztuje

cały los orygin. tylko 3 złr. w. a.
pół losu " " 1½ " "
ćwierć losu " " 80 c. "

Te *losy oryginalne* zaopatrzone *pieczęcią rządową* wysyłam za *opłatnem* nadesłaniem *należytości,* nawet *w najodleglejsze strony.*

Ponieważ te losy *szczególną mają wziętość,* przeto nie zawadzi *nadesłać mi jaknajszybciéj* zamówienia, ażebym takowe *wszystkie* mógł wypełnić. (1048-1-3)

Laz. Sams. Cohn,

w HAMBURGU,

główny kantor, dom bankowy i wymiany.

W tych dniach opuściła prasę książeczka pod tytułem:

Podręcznik

czyli wykaz wszystkich poczt w Galicyi i Bukowinie,

w alfabetycznym porządku, z oznaczeniem stacyj rządowych i telegraficznych, ułożony podług ostatnich urzędowych wykazów.

Cena 20 c.

Nabyć można w Księgarni wydawcy **A. Nowoleckiego** i we wszystkich księgarniach.

Kupującym naraz kilkanaście egzemplarzy odstępuje się rabat. (837-3-3)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (396-18-28)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-47-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Monmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwauia wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

codzień od 15 maja do 15 września

teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (399-4-9)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (60-34-)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

Główna wygrana

200,000 złr.

Najniższa wygrana **185** złr.

Dnia 1 Czerwca 1874 r.

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd ck. austr. utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj z r. 1864 w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **250,000, 220,000, 200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **185** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **200,000** złr.

Jeden los z Nr. seryi i wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego

J. Breychy

w Frankfurcie nad Menem grosse Friedbergerstrasse 41. (908-4-6)

Prawdziwy rosyjski kumys

(z kobylego mleka)

z **Gaisberg** S. v. **Winogradowa.**

Odznaczony nagrodą przez *sędziów na wystawie powszechnéj 1873.* Profesorowie i lekarze uznali go jako wyborny środek leczniczy przeciw następującym chorobom: *suchotom płuc, chorobom płuc, żołądka* i *kiszek, niedokrewności, bladaczce* i *osłabieniach.* — Cena flaszki wielkiéj złr. 1·20, małéj 65 c.

Pora rozpoczyna się **1go Maja** i trwa do końca Października. O *mieszkania* i *całkowite utrzymanie* postarano się jaknajlepiéj.— Adres: *S. v. Winogradow* w *Gaisberg,* stacya kolei zachodniéj *Neulengbach,* stacya pocztowa *Laaben* pod Wiedniem.

Lekarz przepisujący leki: *Dr. W. F. Loebisch,* wysł. sekundaryusz, kawaler k. wirt. orderu Olgi. (784-7-20)

OGŁOSZENIE.

Podpisana Dyrekcya podaje niniejszem do publicznéj wiadomości, że począwszy **od dnia 24 b m. aż do końca Października r. b.** tak samo jak w latach ubiegłych wydawać będzie w Święta i Niedziele bilety ważne na dzień jeden do jazdy wszystkiemi pociągami osobowemi i mięszanemi (wyjąwszy pociągi pospieszne) **z Krakowa do Krzeszowic** i napowrót — po cenach zniżonych.

Kraków dnia **18** Maja **1874** r.

(1010-1-3) Dyrekcya c. k. uprzyw. kolei Ces. Ferdynanda.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że powierzony został domowi memu

Główny skład na Galicyę

sławnéj

Czokolady szwajcarskiéj

Pana Ph. Suchard w Neuchatel,

któréj cząstkowo dostać można w handlu moim. (1004-1-3)

Dla Panów kupców w większych ilościach po cenach fabrycznych.

Kraków dnia 18 Maja 1874 r.

Juliusz Grosse.

Kąpiele Königsdorff-Jastrzemb w górnym Szlązku

pierwszego rzędu.

Lekarski kierunek objął lekarz kąpielowy **Dr Eugeniusz Juliusberg.** (970-1-4)

Ważne dla gospodarzy!

W dobrach Zarzeckich, własności JW. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, w folwarku Węgierce przy murowanym gościńcu Jarosławsko-Pruchnickim położonym, z powodu wydzierżawienia tegoż folwarku **odbędzie się sprzedaż** przez publiczną licytacyę, koni, bydła, narzędzi i sprzętów rolniczych, **d. 26 Maja b. r.** o godzinie 10 z rana, na którą sprzedaż PP. TT. gospodarzy uprzejmie Zarząd dóbr Zarzeckich zaprasza. (929-5-6)

Kąpiele

W SWOSZOWICACH

słynne ze swoich wód siarczanych

otwarte będą (882-4 6)

w dniu 1 Czerwca r. b.

WODA i PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (67-11-24)

190,183 oryginalnych kosiarek Wooda jest w użyciu.

Wooda oryginalne kosiarki są najdoskonalsze i najlepsze w całym świecie.

Odznaczone więcéj niż 500 pierwszemi nagrodami. W r. 1873 w saméj Europie 51 nagród.

Ci panowie gospodarze wiejscy, którzy jeszcze na tegoroczne żniwa



rzeczywiście dobrą i pewną kosiarkę i żniwiarkę

życzą sobie otrzymać, zechcą nam swe zamówienia *jaknajwcześniéj* nadesłać. *Zważywszy na już otrzymane bardzo liczne zlecenia, możemy za punktualną dostawę tylko w razie szybkiego nadesłania zamówienia ręczyć.*

Wyłącznie przez nas sprowadzane oryginalne **Wooda kosiarki do trawy i żniwiarki** są *jedynemi,* które na wiedeńskiéj wystawie powszechnéj 1873 r. po uskutecznionéj próbie współzawodniczącéj koszenia *najwyższem* odznaczeniem „**dyplomem honorowym**" nagrodzone zostały. Połączają one *największą trwałość z lekkością i elegancyą* i poręczamy za *doskonałą działalność nawet w bardzo utrudnionych wypadkach* (we wyżłobieniach pochodzących z wody, w nierównościach gruntu i t. p.) Illustrowane opisy darmo i opłatnie. (829-8-10)

Główna ajencya Waltera A. Wooda

(w Hoosick-Falls, Nowy Jork)

A. Mackean & Comp.

Filia w **Krakowie.** — Pełnomocnik: **Louis Stern.**

20,715 kosiarek Wooda zrobiono i sprzedano w r. 1873.

W APTECE „POD GWIAZDĄ"

przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie dostać można świeżéj

KROWIANKI

styryjskiéj i czernichowskiéj.

(716-6-) Konstantyn Wiszniewski.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-73-78)

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami. (797-12-)

Do AMERYKI

ze Szczecina do Nowego Jorku na Hull-Liverpool.

Co Środa z zupełnem wiktem

za **40 Talarów.**

C. Messing,

w **Berlinie,** Französische - Strasse 28.

w **Szczecinie,** Grüne Schanze 1a.

Koncypienta poszukuje **Dr. Konstanty Lipowski** notaryusz w **Radomyślu.** (952-3-4)

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **ból zębów** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Przyjmuje u siebie celem przepisywania leków w chorobach ust od godziny 9 z rana do 5 po południu. (875-6-10)

W dniu 17 i 18 Czerwca rozpoczyna się w **Hamburgu** na nowo **wielkie poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście)** i które w swej całości (w 7 oddziałach) zawiera główne wygrane w danym razie

120,000 Talarów,

80,000, 40,000, 30,000, 20,000, 16,000, 2 po 12,000, 10,000, 3 *po 8,000, 3 po 6,000, 5 po 4.800, 13 po 4,000, 11 po 3,200, 11 po 2,400, 28 po 2,000, 2 po 1,600, 56 po 1,200, 152 po 800, 5 po 600, 2 po 480, 362 po 400, 412 po 200 tal.* itd. itd.

Do powyższego 1. oddziału rozsyłam **całe losy oryginalne po 3 złr. 50 c., połówki losów oryginalnych po 1 złr. 75 c., ćwiartki losów oryginalnych po 1 złr.** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie**, a po uskutecznionem ciągnieniu **bez przypomnienia** pieniądze wygrane i wykazy wygranych. (782-3-6)

Niechaj nikt nie pomija przy téj korzystnéj sposobności podać szczęściu rękę, tembardziéj, że stawka jest mała a skutek zato może być łatwo wielkim. Upraszam o najszybsze nadesłanie zamówień, gdyż zapas łatwo się wyczerpie. (H 01757)

Jakób Baruch

Kantor bankowy i giełdowy w **Hamburgu**

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od 15 Lutego 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

4½	procentowe płatne za	**8**	dni po wypowiedzeniu	
5	" " "	**14**	" " "	
5½	" " "	**30**	" " "	
6	" " "	**60**	" " "	
6½	" " "	**90**	" " "	

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 15 Lutego 1874 w obieg puszczone, oprocentowane będą o ½ procent niżéj, a mianowicie:

5 procentowe	od	**23** Lutego b. r.	tylko po	**4½** procent
5½ "	"	**1** Marca "	"	**5** "
6 "	"	**15** " "	"	**5½** "
6½ "	"	**15** Kwietnia "	"	**6** "
7 "	"	**15** Maja "	"	**6½** "

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, d. 14 Lutego 1874 r.

(142-7-) **Dyrekcya.**

Miejsce lecznicze Cieplice (Teplitz)

W CZECHACH.

Rozpoczęcie pory 1go Maja r. b.

Od jedynastu wieków znane i *w całym świecie słynne* alkaliczno - saliniczne źródła od 21 do 39. 5° R.

Zakłady kąpielowe, szczególnie *Kaiserbad* i *Stadtbad* są bardzo wygodnie urządzone i można je używać przez cały rok, jak też dotychczas zawsze *z bardzo dobrym skutkiem* używane były. Wyborny przez gminę zarządzany *zakład leczenia picia wód mineralnych.*

Nowy doskonale urządzony *teatr miejski* otwartym będzie w Maju b. r. a przedstawienia będą dawane latem i zimą.

W roku 1873 *było 37,333 obcych.*

Bliższych wiadomości udziela na zapytania najchętniéj

(636-4-6) **Magistrat miasta kąpielowego CIEPLIC.**

Tylko za złr. 4 w. a.

otrzymać można mój pierwszy austryacki odznaczony

BAZAR PRZEMYSŁOWY

zawierający następujące masy towarów: (774-5-12)

12 sztuk posrebrzanych łyżek, które zawsze białe zostają.
1 eleganckie album na fotografie bogato brązem ozdobne.
12 sztuk prawdziwego mydła migdałowego.
1 cukierniczkę z drzewa jesionowego do zamykania.
1 wspaniałą japońską cygarówkę.
1 parę pięknych wiedeń. brązowych żyrandolowych lichtarzy z figurami brązowemi.
6 par filiżanek porcelanowych do kawy.
2 wspaniałe obrazy olejne.
1 elegancki dobrze idący zegar pokojowy z budzikiem, który z pewnością w obudzeniu nie chybi.
1 elegancki zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, bardzo punktualnie idący.

Ten bazar przemysłowy jest za bezprzykładny bezcen tylko 4 złr. natychmiast do nabycia w Industriehalle **w Wiedniu, Praterstrasse 16.**

...cionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*